

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ.

25
GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Sesja budżetowa Sejmu otwarta

(Telefonem od naszego korespondenta)

Po siedmiu miesiącach milczenia

Warszawa, 6. 11. (Sin) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu, które rozpoczęło się o godz. 11 rano, czyniło wrażenie, jak gdyby Sejm obradował już kilka miesięcy, bowiem po przemówieniu ministra skarbu zabrali głos kolejno cisami znani z zeszłego roku mówcy, a argumenty ich, jakkolwiek często słuszne, nie odbiegły od argumentów, przytoczonych w zeszłym roku. Miało się wrażenie, że Sejm, który milczał w ciągu 7 miesięcy odzwyczaił się już od mówienia i to ciążyło na całym posiedzeniu. Nie mogło być

zresztą wesoło, skoro pierwsza mowa p. ministra skarbu brzmiała smutno, gdyż oświadczył on, że o równowadze budżetowej można marzyć dopiero za 3 lata. Przyniósł on zebrany w Sejmie jedynie trzy nowe podatki: a więc: 15-procentowy dodatek do podatków bezpośrednich i opłat stemplowych, podatek od cukru i podatek w postaci daniny szkolnej, która będzie ściągana w zależności od ilości pokoi, zajmowanych przez danego płatnika. Toteż minister skarbu chętniej reklamował dobry stan Banku Polskiego, lecz co do budżetu musiał stwierdzić, że już trzeci raz przychodzi z budżetem niezrównoważonym.

tylko cnotą z musu, ale systematycznym przeprowadzaniem przemysłowego planu. W roku zeszłym, aczkolwiek liczyliśmy się już z pewną poprawą sytuacji, preliminowaliśmy wydatki niższe, niż w roku poprzednim. Po tej drodze idziemy nadal.

Wzrost dochodów z podatków

W jakim stopniu mogą być podniesione dochody budżetowe? Pewne podniesienie ich jest wysoce prawdopodobne, ponieważ sytuacja nie pogarsza się, ale raczej polepsza. Niewątpliwie jednak może to być tylko niewielka zwyżka. Istotnie, przejdźmy różne źródła naszych dochodów. W podatkach można spodziewać się wzrostu dochodów po pierwsze dzięki naturalnemu rozwojowi stosunków. Jednak nawet w razie polepszenia sytuacji nasza struktura podatkowa utrzyma wzrost ten w dosyć skromnych granicach — podatki: gruntowy, od nieruchomości i danina majątkowa są dosyć sztywne, dochodowy ma za podstawę dochód roku poprzedzającego, w przemysłowym zwyżka obrotów jest kompensowana przez zniżkę stawek. Bardziej liczyć można na to, że lepsza sytuacja gospodarcza spowoduje łatwiejszą ściągłość tych podatków. Inne podatki bezpośrednie i wszystkie pośrednie niewątpliwie silniej zareagują na zmianę konjunktury, ale w całokształcie naszego budżetu odgrywają one rolę drugorzędą w porównaniu z poprzednimi.

Ekspozycja ministra skarbu

Otwierając obrady Sejmu, marszałek Świątalski po załatwieniu szeregu spraw formalnych wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci zmarłych posłów, m. in. śp. zamordowanego ręką skrytobójcy min. gen. Bronisława Pierackiego. Obecni przez powstanie uczcili pamięć zmarłych posłów.

Następnie p. minister skarbu prof. dr. Zawadzki wygłosił następujące przemówienie: (w skróceniu).

Polepszenie

W ciągu roku, który upłynął, dochody państwa nie wykazały już zniżek w stosunku do roku poprzedniego. W szczególności podatki bezpośrednie dały za okres od 1. XI. do 31. X. łącznie 542 miliony, wobec 518 milionów za 12 miesięcy poprzednich, podatki pośrednie — 174.220 tysięcy, wobec 155.226 tys. Opłaty stemplowe dały wprawdzie sumę niższą — 94.238 tys., wobec 97.920 tysięcy. Przypisać to należy znacznym ulgom, przyznany w roku ostatnim w podatku spadkowym przy wszystkich transakcjach, związanych z układami oddłużeniowymi i innym. Bez tych ulg i tu zapewne mieliśmy do zanotowania wzrost. Polepszenie daje się odczuć nie tylko w dziedzinie czysto skarbowej. Współczynnik produkcji przemysłowej wzrósł z 58,8 we wrześniu r. z. na 62,9 we wrześniu r. b., a w poszczególnych miesiącach był stale o kilka, a czasami kilkanaście punktów wyższy, niż w odpowiednich miesiącach poprzedniego roku.

Cena żyta, przeciętnie otrzymywana przez producenta, wynosiła w sierpniu i wrześniu r. ub. około 13, a w roku bieżącym zaś ponad 14 złotych. Wzrosły znacznie przewozy kolejowe zarówno osób, jak i towarów, a pomimo znacznych obniżek taryfowych, dochody brutto utrzymują się na lek-

ko tylko zmniejszonym poziomie. Zatrudnienie wzrosło od 1 września r. ub. z 788 tysięcy do 858 tys. w roku bieżącym. Wybitną poprawę mamy też do zanotowania na rynku finansowym. Niewątpliwie cyfry, które przytoczyłem, są jeszcze bardzo niskie w porównaniu z cyframi z przed lat kilku i oczywiście nikt nie powie, że sytuacja nasza jest zadawalająca — stwierdzam tylko, że od roku jest pewne polepszenie.

Mówiąc o pewnej stabilizacji gospodarki światowej, nie chcę powiedzieć, że sytuacja jest dobra, ani też nie twierdzą, że niespodzianki i wstrząsy są wykluczone, chociaż wydaje się pewnym, że gdyby nawet i były, to okazały się one słabszymi, a w każdym razie mniej groźnymi, niż poprzednie. W najlepszym razie należy się spodziewać stopniowego tylko i powolnego ożywiania się gospodarki światowej.

Wydaje się prawdopodobnym, że obecny poziom gospodarczy będzie w najbliższych latach podnosił się dość powoli i stopniowo. O ile niema podstaw przewidywać pogorszenia, o tyle trudno jest rozliczać na szybki powrót pomyślnej konjunktury.

Walka z deficytem

Z tego stwierdzenia płyną ważne wnioski dla naszej polityki budżetowej. Najważniejszym jej zagadnieniem jest oczywiście sprawa deficytu, który widzimy w budżetach ostatnich lat. Rząd nasz od początku kryzysu stał na stanowisku, że deficyt musi być usunięty, a nie załatwany. Wydatki państwa zostały obniżone z 2.993 milionów w r. 1930-31 — do plus minus 2.150 milionów złotych w roku bieżącym, tj. prawie o 850 milionów, czyli przeszło o 28 proc. Rząd również stanowczo, jak i uprzednio, stoi na stanowisku całkowitego usunięcia deficytu, jest zaś w położeniu o tyle lepszym, niż w latach ubiegłych, że jeden z elementów deficytu — spadek dochodów, można uważać za zakończony. Pomimo to jednak uważamy, że konieczne jest dalsze kompromowanie wydatków do chwili, kiedy nie spadną one do poziomu wzrastających dochodów; że w ten sposób logicznie zakończymy wysiłek utrzymania, względnie przywrócenia równowagi budżetowej, wysiłek, który nie był

Nowe podatki

Dochody podatkowe mogłyby być podniesione też przez wprowadzenie nowych lub podniesienie istniejących podatków. Ta możliwość została też wzięta pod uwagę przy układaniu preliminarza. — Projektujemy, nawet już od 1 stycznia 1935 r., dodatkowy podatek od cukru, któryby się mieścił w dzisiejszej cenie, a dzięki zniżce, przeprowadzonej 2 miesiące temu, nie byłby odczuwany jako ciężar przez spożywców. Projektujemy też podniesienie 10 procentowego dodatku do podatków bezpośrednich, wreszcie nowych kilka drobnych tytułów podatkowych. Razem wszystkie te projekty, nie wliczając daniny szkolnej, która idzie na specjalny fundusz, mogą dać około 40 milionów.

Wreszcie podniesienie dochodów możliwe będzie przez reformę podatkową, która jest opracowywana.

Drugie wielkie źródło dochodów Państwa, monopole, zostało bardzo starannie wyzyskane w ciągu lat ostatnich. Sprzedaż artykułów monopolowych spadła od r. 1929-30 o 560 milj., natomiast wpłata tylko o 260 milj. Kolportowane pogłoski jakoby zamierzone były zmiany, odbierające inwalidom ich obecne uprawnienia w tej dziedzinie, są zgoła bezpodstawne.

O przedsiębiorstwach państwowych

Trzecie ewentualne źródło dochodów — przedsiębiorstwa państwowe — które zresztą nigdy bardzo wielkiej roli w budżecie nie odgrywało (maksymalna wpłata 200 milj. w r. 1927-28), w ostatnich budżetach nie wchodziło prawie w rachubę.

Pulowery i kamizelki

męskie z rękawami,
czysto wełniane la

9.80

JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

Ta sytuacja stała się przedmiotem wielu zarzutów; obliczono, że dochód przedsiębiorstw państwowych w stosunku do zainwestowanego kapitału stanowi tylko znikomą odsetkę. W związku z tem żądano takiej reorganizacji tych przedsiębiorstw, aby znacznie podniosły ten dochód, upatrując w tem niemal klucz do rozwiązania naszego zagadnienia budżetowego. Dyskusja ta wydaje mi się wielkim nieporozumieniem. Przedsiębiorstwa państwowe nie są, ani nie mogą być korzystną lokatą kapitału, ale pozostają w związku z pewnymi państwowymi lub ogólnogospodarczymi potrzebami; dlatego też nie byłoby dziwne, gdyby stale dawały dochód znacznie niższy, od przeciętnej stopy zysków. Wspomnę tu np. o niższych cenach nawozów, dokonanej w chwili podniesienia zapotrzebowania i o niższych taryfach kolejowych i pocztowych. Ale nawet w porównaniu z przedsiębiorstwami prywatnymi nie wyglądają one tak źle, jak utrzymują ich krytycy. Kryzys, który tak silnie dotknął prywatne przedsiębiorstwa, nie mógł oczywiście nie odbić się i na państwowych i całkowite wyrównanie szkód, które przyniosł, wymagać będzie jeszcze wielu wysiłków.

Zrównoważenie budżetu — za trzy lata

W rezultacie możemy liczyć na podniesienie dochodów o jakieś 50 do 100 milj. w roku przyszłym i o dalsze 50 milj. w roku 1936-37. Ponieważ deficyt tegoroczny wyniesie około 250 milj., to gdybyśmy pozostawili bez zmiany wydatki, zupełne zrównoważenie budżetu mogłoby nastąpić w najlepszym razie dopiero za 3 lata, lub nawet później. Odsunięcie zaś na tak późny termin momentu zupełnego zrównoważenia budżetu, obciążałoby z jednej strony nadmiernie przyszłość wydatkami na pokrycie zaciągniętych zobowiązań, z drugiej zaś opóźniłoby rozpoczęcie gromadzenia rezerw, do którego, po zrównoważeniu budżetu, trzeba będzie przystąpić — byłoby więc to nieostrożnym.

Wreszcie, ze względu na interes gospodarzy, na potrzebę odrodzenia siły nabywczej ludności, na dopyt kapitałów do przedsiębiorstw prywatnych, wskazanym jest ograniczyć ściąganie środków ze społeczeństwa na potrzeby budżetowe, co również silnie podkreślałem w roku zeszłym.

Tak więc zarówno względy prawidłowej polityki skarbowej, jak i względy na rozwój gospodarki, która jest podstawą dochodów Skarbu, zmuszają nas do dalszej kompresji wydatków, czemu daje wyraz przedłożony Izbie preliminarz.

Preliminarz

Preliminarz ten zamyka się po stronie dochodów sumą 1.983.743.700. Po stronie wydatków preliminarz przewiduje 2.132.861.600 zł., czyli o 51.690.990 zł. mniej, niż ustawa skarbowa na r. b. Zmniejszenie to dotyczy wszystkich resortów z wyjątkiem obrony narodowej, rent i wypłat z tytułu zobowiązań państwa. W większości wypadków są to oszczędności definitywne — w jednym tylko, a mianowicie w Ministerstwie W.R. i O.P. część wydatków, skreślonych w budżecie, znajduje się w Funduszu Szkolnym, którego dochody mają być powiększone przez specjalną daninę, tworzoną jednak nie z opłat szkolnych, a rozłożoną na wszystkie klasy ludności i ustosunkowaną do wielkości zajmowanego mieszkania. Odpowiedni projekt z uzasadnieniem będzie Panom złożony niebawem.

Z zestawienia cyfr wydatków i dochodów wynika niedobór w sumie 149.117.900. Suma ta może ulec zmniejszeniu w razie znaczniejszej poprawy gospodarczej. W porównaniu z prowizorycznymi rachunkami za rok ubiegły jest to zmniejszenie o prawie 190 milj., w porównaniu z prawdopodobnym wykonaniem tegorocznym o 100 milj. (jeżeli potrącić wpływy z Pożyczki Narodowej). Pokrycie niedoboru przewidujemy częściowo z rezerw skarbowych, które mało zostały naruszone przez rok ostatni, częściowo w drodze operacji finansowych.

W naszych planach finansowych na rok przyszły liczymy na pomoc rynku finansowego 1) dla upłynienia środków na pokrycie części deficytu — około 100 milj., 2) dla sfinansowania wydatków na cele inwestycyjne. To naprowadza nas na pytanie jakie są możliwości naszego rynku finansowego. Poświęcę więc jeszcze słów parę zagadnieniom pieniężnym i kredytowym.

Stabilizacja waluty

Mówić o stałości waluty polskiej wydaje się dzisiaj zbędnym.

Ta stałość jest faktem, który jak się zdaje, przeniknął całkowicie do świadomości najgłębszych warstw.

Ruch budowlany

Po omówieniu dekretu o zobowiązaniach w walutach obcych i dekretów o oddłużeniu rolnictwa i samorządów, wspomina minister o bardzo mocnej sytuacji Banku Polskiego, oraz omawia działalność Banku Gospodarstwa Krajowego, podając m. in. następujące cyfry: Akcja kredytowo-budowlana Banku wykazuje wzmożone tempo. Rząd przeznaczył na ten cel w roku bieżącym kwotę bez porównania wyższą, niż w roku ubiegłym, bo w sumie 38 milj. Rezultaty, osiągnięte przez tę akcję, są bardzo poważne. Ogólna ilość izb budowlanych, względnie już wykonanych w roku bieżącym, wyraża się liczbą 52.630, przyczem samo drobne budownictwo daje tu 39.616 izb. Są to cyfry nienotowane dotychczas w żadnym z lat ubiegłych, pomimo, iż kredyty, przeznaczone na ten cel były kilka lat temu znacznie większe.

P. K. O., banki prywatne i K. K. O.

Następuje omówienie działalności Banku Rolnego i P.K.O., przyczem p. minister wspomina, że obecnie w opracowaniu jest projekt objęcia działalnością PKO z zachowaniem właściwej tej instytucji ostrożności redyskonta dobrych, krótkoterminowych weksli.

Sytuację bankowości prywatnej w Polsce w ciągu roku bieżącego scharakteryzować można, jako powolne przejście z okresu przystosowania się do okresu stopniowej poprawy. Aczkolwiek proces wzmacniania się bankowości prywatnej nie jest jeszcze definitywnie zakończony, to jednak pewne konkretne rezultaty zostały już osiągnięte.

Stwierdzić należy, jako objaw niewątpliwie dodatni, współdziałanie niektórych grup kapitałów zagranicznych przy wzmacnianiu struktury banków prywatnych. Współdziałanie ten w jednym zwłaszcza wypadku wyraził się, w zrozumiałym zresztą własnym interesie zaangażowanego kapi-

tału, w redukcji wierzycelności celem stworzenia zdrowych warunków dla dalszego rozwoju instytucji.

Wysiłki bankowości prywatnej znajdują zrozumienie i są dodatnio oceniane w społeczeństwie, czego dowodem jest powolny wzrost wkładów w bankach prywatnych. Wkłady te wraz z rachunkami bieżącymi z sumy 572,5 milj. zł. na 1 stycznia 1934 r. wzrosły do sumy 595,5 milj. zł. na 1 października 1934 r.

Sytuacja K.K.O. uległa w ciągu roku sprawozdawczego poprawie. Stan wkładów oszczędnościowych w ciągu roku 1934 do dnia 1 października 1934 r. zwiększył się o 31,5 milj. zł. do kwoty 567,6 milj. zł. pomimo, iż w tym okresie nastąpiło przeliczenie wkładów dolarowych według bieżącego kursu dolara. Ogółem wkłady oszczędnościowe i lokaty wynosiły na dzień 1 października 1934 r. 639,1 milj. zł.

Ujemnym objawem jest znaczne zadłużenie związków samorządowych, które nie uległo zmniejszeniu.

Transakcje na rynku zagranicznym

W całym planie nie wziąłem zupełnie pod uwagę możliwości transakcji na rynku zagranicznym, aczkolwiek doświadczenia ostatnich lat dwóch wykazały, że operacje takie są możliwe. Zawsze gotowi jesteśmy i dajemy tego dowody, że umiemy lojalnie współpracować z obcym kapitałem, który szuka u nas uczciwego zatrudnienia. Nasza polityka walutowa i budżetowa są dodatnio oceniane zagranicą. To też nie jest wykluczonem, że nadarzą się nam pewne kredytowe operacje zagraniczne, byłyby pożądanym ułatwieniem sytuacji; w planach naszych liczymy jednak wyłącznie na własne siły.

W zakończeniu p. minister oświadcza: W społeczeństwie, po pewnych wahaniach i tendencjach do odruchów paniki, znaleźliśmy zrozumienie i oparcie. Wysiłki przyniosły społeczeństwu wiele ciężarów i wyrzeczeń, ale przyniosły też szereg zupełnie wyraźnych i coraz lepiej docenianych przez wszystkich korzyści. Budujemy już obecnie na zupełnie zdrowych podstawach. Trudności nie są jeszcze usunięte, ale można powiedzieć, że w najważniejszych punktach zostały przezwyciężone.

Dyskusja

Bereza i — Żydzi!

Zasługuje na uwagę, że pierwszy mówca poseł Rybarski (Str. Nar.) trochę rzeczowo prowadził dyskusję nad budżetem, ale gdy doszedł do polityki wewnętrznej, posłużył się wiadomościami plotkarskimi, przytaczając takie plotki z „Magla” jak, że Bereza Kartuska nastąpiła pod wpływem Żydów i t. d. Natomiast — co zasługuje na uwagę — nie poruszył w całym swym przemówieniu ani jednego momentu polityki zagranicznej.

Przemówienie posła Roga

Po posle Rybarskim zabrał głos poseł Róg (Str. Ludowe), który przypomina niedawne powiedzenie p. Prystora, że należy przepędzić tych, którzy powołują się na marsz Piłsudskiego. Dziwię się — oświadcza mówca — że p. Prystorowi to nawoływanie uszło bezkarnie (Wesołość) Poseł Stroński: Niecałkiem, bo nie został premierem.

Mówca stwierdza, że wprawdzie zostały obniżone ceny papieru, żelaza, nafty, soli szarej, ale jeszcze podatki dokuczają chłopom. Chłop za plug w r. 1927—1928 dawał 100 kg żyta w lutym br. 273 kg. Jakkolwiek więzienia mogą pomieścić tylko 40.000 osób, to mieści się tam 53.000, a przeważna część ich to polityczni. Poseł Róg domaga się szerokiej amnestji dla więźniów politycznych i dla wszystkich b. więźniów brzeskich. Uskarża się, że przy pomocy dla powodzian uzależniono niestety pomoc od zapisywania się do B. B. (Protesty na ławach B. B. Min. Kościółkowski: Proszę o nazwiska tych sta-

rostów. Zarzucają Stronnictwu Ludowemu, że związało się z obecnym rządem, co jest nieprawdą, z min. Kościółkowskim i Ponia-towskim nie łączy nas nic. Omawiając sprawę polityki zagranicznej mówca uważa za słuszne posunięcie w sprawie wypowiedzenia traktatów o mniejszościach stwierdzając, że traktat ten został Polsce narzucony. Słusznie się też staramy o dobre stosunki z naszymi sąsiadami, niepokoi mnie jednak obecny stan stosunków z Francją, z którą ojusz jest kamieniem węgielnym naszej polityki zagranicznej. (Okłaski i głosy: słusznie). Mówca wyraża również pragnienie polepszenia się stosunków z Rumunją i Czechosłowacją i ubolewa, że Sejm nie jest informowany o naszej polityce zagranicznej i naród wpływu na nią nie ma.

Najostrzej w dyskusji przedpołudniowej, używając dosadnych i soczystych przykładów, które wywołały żywe echo na ławach B. B., przemawiał poseł Żuławski z P. P. S. Mowę posła Żuławskiego wraz z przebiegiem wieczornego posiedzenia Sejmu, podczas którego przemawiał też prezes Koła Żydowskiego poseł Dr. Thon, podajemy na str. 13-tej.

Dziś odroczenie Sejmu na dni 30

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 11. (Sin) Jutro o godz. 12. odbędzie się posiedzenie komisji budżetowej Sejmu dla rozdania referatów, jutro również nastąpi odroczenie sesji Sejmu na dni 30.

Oszczędzacie kupując „HELVETIA“

WYROBY CZEKOLADOWE I WAFLOWE
niedoścignionej jakości

„Konjunktura się poprawiła“ — nowe podatki

Na marginesie ekspozycji p. ministra skarbu

Kraków, 7 listopada

Przemówienie p. ministra skarbu prof. Władysława Zawadzkiego, które powyżej podajemy, streszcza się właściwie w dwóch stwierdzeniach: sytuacja gospodarczo-finansowa kraju poprawia się, a zatem jest uzasadnione na wyższą obciążenie podatkowe. P. minister zadał sobie duży trud przytoczenia wszystkich elementów poprawy gospodarczej kraju i w elementy te wplótł zapowiedzi podwyższenia obciążenia podatkowego i ewentualność skorzystania przez rząd z poprawiającej się płynności rynku finansowego. Ewentualność ta została przez p. ministra podkreślona kilkakrotnie w jego przemówieniu. Nie wiemy, w jaki sposób rząd zechce skorzystać z tej „poprawiającej się płynności rynku finansowego“. Czy dojdzie do nowej pożyczki wewnętrznej, o której zarówno p. premier Kozłowski w swym ekspozycji z dnia 31 października b.r., jak i p. minister Zawadzki we wczorajszym przemówieniu wyrazili się z entuzjazmem, jako o kroku, który przeszedł bez śladu przez nasze życie gospodarcze, czy też rząd wypuści nowe bony skarbowe, względnie jakąś nową emisję państwowych papierów. W każdym razie, zapowiedź podwyższenia obciążenia podatkowego o blisko 60 milionów złotych (razem z nową daniną szkolną) i zapowiedź ewentualnego skorzystania z płynności rynku finansowego dowodzą, że rząd pragnie znów przerzucić ciężar utrzymywania deficytu skarbowego na społeczeństwo.

Nie cieszymy się z tego, że p. minister skarbu mówił o poprawie konjunktury. Dlaczego? Dlatego, że słów jego słuchają urzędnicy podatkowi, a dla urzędnika podatkowego jest ten optymizm kierownika skarbu państwa sygnałem do podwyższania wymiarów podatkowych. Nowa ordynacja podatkowa zniósł komisje szacunkowe przy wymiarach podatkowych, a zatem wydała podatnika całkowicie w ręce urzędnika skarbowego. Rekursy podatników będą teraz odrzucane z „lepszym“ uzasadnieniem. „Konjunktura się poprawiła, minister to stwierdził, proszę płacić większe podatki, bo Skarb Państwa potrzebuje pieniędzy“.

Przyjmijmy na chwilę, że konjunktura w Polsce rzeczywiście się poprawiła na tyle, aby można było mówić o trwałej poprawie. Wtedy mamy prawo domagać się od rządu obniżenia podatków, nie zaś podwyższenia ciężaru podatkowego. W czasie wysokiej konjunktury mówiono nam, że podatki obniży się wtedy, gdy staną się one naprawdę uciążliwe, tj. w okresie kryzysu. W okresie kryzysu powtarza się ciągle, że podatki zostaną obniżone, jak... tylko nastanie okres dobrej konjunktury. Teraz p. minister skarbu, a przedtem jeszcze p. premier stwierdzili „wybitną poprawę konjunktury“, a jednocześnie zapowiedzieli podwyżkę podatków.

Mądra Anglia, stwierdziwszy u siebie lekkie oznaki poprawy konjunktury, wyrażające się m. in. w poprawie dochodów budżetowych, natychmiast obniżyła ciężar podatkowy, podwyższyła pensje urzędnicze i zasiłki dla bezrobotnych.

Idźmy dalej. Konjunktura się poprawiła i p. minister skarbu uważa, że jeżeli dochody obywatela poprawiły się, to można mu nałożyć większe ciężary. Przyjmijmy, że dochody obywateli rzeczywiście się poprawiły. (Mniejszy urodzaj w roku bieżącym, klęska powodzi, dalszy spadek cen rolniczych, a zatem spadek dochodowości rolnictwa, utrzymującego 70 proc. ludności, spadek płac zarobkowych robotników i pracowników umysłowych itp.). Czy nie należałoby zatem pomyśleć o udzieleniu wytnięcia społeczeństwu, zmordowanemu pięcioletnim wysiłkiem kryzysowym? Czy rekonwalescentowi, opuszczającemu mury szpitalne, trzeba koniecznie nałożyć od razu stupudowy ciężar na barki?

P. minister pomyślał o wytnięciu, ale dla mo-

nopoli. Nowy preliminarz budżetowy na rok 1935/36 przewiduje, zmniejszenie się wpływów z monopolu o 16 milionów złotych. Pozwolono wszystkim monopolom na dokonanie mniejszych wpłat do Skarbu Państwa, a p. minister Zawadzki usprawiedliwia to zmniejszenie wpłat monopolu tem, że „niezbędne są dla nich nowe inwestycje, powiększenie zapasów i wogóle kapitałów obrotowych, co pochłonie w pierwszym okresie dużą część nadwyżki wpływów, pozwalając tylko na ograniczone powiększenie wpłaty do Skarbu Państwa“. Na innym miejscu stwierdził p. minister, że „nie dopisały wpłaty przedsiębiorstw państwowych“. Poza tem preliminarz budżetowy uwzględnia spadek wpływów z opłat stemplowych (bez podwyżki 10-cio procentowej) i wreszcie znajdujemy zwiększoną pozycję wpływów z kar i odsetek za zwłokę.

Wszystko to oznacza jedno. Kryzys się skończył i obywatele mają teraz więcej pieniędzy. Wprawdzie przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe pozbawione są kapitału obrotowego i zapasów towarowych, a pozatem konieczne byłyby tu i ówdzie jakieś renowacje inwestycyjne, ale na to wszystko p. minister nie pozwala. Tę część dochodów, którą obywatele chcą poświęcić na odbudowę zniszczonego kryzysem kapitału obrotowego, na zaniedbane od szeregu lat renowacje inwestycyjne i na uzupełnienie wypróżnionych zapasów towarowych, — niech oddadzą na zwiększone podatki. Natomiast monopolom wolno wpłacać mniej do Skarbu Państwa, bo przecież muszą odbudować swój kapitał obrotowy, uzupełnić zapasy i przeprowadzić niezbędne inwestycje. A później teoretycy etatyzmu będą tłumaczyli społeczeństwu, że monopolie i przedsiębiorstwa państwowe pracują pierwszorzędnie, a przedsiębiorstwa prywatne nie mają pojęcia o gospodarowaniu, bo w okresie poprawy konjunktury ani nie mają kapitału obrotowego, ani zapasów towarowych, ani też nie przeprowadzają inwestycji. No i „oczywisty“ wniosek: upaństwić, zmonopolizować, zetatyzować przedsiębiorstwa prywatne.

Jeżeli konjunktura się poprawiła, to dlaczego „nie dopisały wpłaty przedsiębiorstw państwowych“? I wreszcie — jeżeli dochody społeczeń-

stwa się podniosły i „lepiej sytuacja gospodarcza spowoduje łatwiejszą ściągłość podatków“, to dlaczego podwyższono kary podatkowe i odsetki za zwłokę i dlaczego w preliminarzu budżetowym wstawiono mniejszą sumę wpływów z opłat stemplowych? Przecież p. minister skarbu, jako profesor skarbowości chyba najlepiej wie, że w dzisiejszych warunkach gospodarczych wpływy z opłat stemplowych najlepiej ilustrują stan gospodarki kraju!

P. minister skarbu wyraził opinię, że „dochody podatkowe mogą być podniesione przez wprowadzenie nowych lub podniesienie istniejących podatków“. Tak rozumowali wszyscy dotychczasowi ministrowie skarbu i dlatego Polska ma już od pięciu lat stale zwiększające się deficyty budżetowe. Ilekroć zwiększano obciążenie podatkowe, tylekroć zwiększał się deficyt skarbowy. Bo p. minister skarbu, prof. Zawadzki lekceważy podstawowe prawo skarbowości, które mówi o tem, że małe podatki dają duże dochody, a duże podatki dają małe dochody. Na nadchodzący rok budżetowy zostaniemy obdarzeni aż kilkoma nowymi podatkami. Dostaniemy podatek od kwasu węglowego, cukru skrobiowego i krochmalu ryżowego, podwyżkę z 10 do 15 proc. w nadzwyczajnym dodatku do podatków bezpośrednich i opłat stemplowych, oraz daninę szkolną. Ponadto zostanie wprowadzony dodatek od podatku od cukru, a p. minister skarbu pociesza nas, że podatek ten, „dzięki zniżce, przeprowadzonej 2 miesiące temu, nie będzie odczuty jako ciężar przez spożywców“. W związku z tem należałoby skorygować oświadczenie p. premiera Kozłowskiego, jakoby obniżka ceny cukru przypadła w udziale konsumentowi, skoro okazuje się, że zabiera ją Skarb Państwa.

Danina szkolna, która ma przynieść 18 milionów złotych, dowodzi, że rząd wyłącza coraz więcej pozycji wydatkowych z budżetu i wprowadza na nie specjalne opłaty. Stało się to już z wydatkami na drogi (Fundusz Drogowy) i z pewnymi wydatkami inwestycyjnymi (Fundusz Pracy), które normalnie winny być pokrywane ze środków budżetowych. Utrzymywanie szkół jest takim obowiązkiem rządu, jak utrzymywanie wojska i policji. Społeczeństwo płaci podatki na wszystkie te cele. Wyłączanie wydatków na szkoły i zrzućcie części tych wydatków na społeczeństwo kłóci się zatem tak z zasadami gospodarki skarbowej, jak i ościłoby się specjalne opodatkowanie społeczeństwa na cele utrzymywania policji, wojska, czy też urzędników, ściągających od społeczeństwa podatki.

Mowa p. ministra Zawadzkiego przyniosła nam jeszcze jeden dowód, że rząd nie myśli jeszcze o prowadzeniu gospodarki skarbowej w sposób, za jakim opowiada się znakomita większość społeczeństwa.

J. D.

Rząd hiszpański przed parlamentem

Paryz, 6. 11. PAT. Z Madrytu donoszą: Z powodu zwołania na wczoraj posiedzenia Kortezów, policja przedsięwzięła w całym mieście poważne środki ostrożności. Dostęp do gmachu Kortezów zamknięto kordonami gwardji i wojska w pełnym uzbrojeniu. — Wszystkich wchodzących do parlamentu podano surowej rewizji osobistej, przyczem rozwidowano również kobiety. Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 4 popoł. Minister sprawiedliwości zgłosił projekt ustawy, zaostrzającej kary za nielegalne posiadanie broni.

Premjer Lerroux wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone ostatnim wypadkom rewolucyjnym. Lerroux zaznaczył, że zarzuty czynione mu z powodu prowadzenia republiki de regime'u faszystowskiego, są niesłuszne. Mówca sądzi, że przez odciążenie wielu elementów od monarchistów oddał republice wielkie usługi. Lerroux podkreśla, że dopóki stać będzie na czele rządu, nie może być mowy o zmianach konstytucji. Przechodząc do wypadków w Katalonji i Asturji premier zaznaczył, iż nie rozumie zupełnie powodów proklamowania państwa katalońskiego, rząd bowiem, któremu przewodni czy stawał w obronie statutu autonomicznego Katalonji, W. Asturji ruch rewolucyjny

został wywołany przez ludzi, którzy nie umieli go opanować. Siły wojskowe spełniły jednak swoje zadanie. Obecnie trybunały będą sędzić sprawców rozruchów, a rząd będzie miał ostatnie słowo.

Po tem przemówieniu zgłoszono wniosek o udzielenie rządowi votum zaufania. Kortezy we wniosku wyrażają życzenie, by ustalono całkowitą odpowiedzialność polityczną, karną, cywilną i administracyjną za przygotowanie wykonania i skutki zamachu rewolucyjnego oraz domagają się zastosowania sankcyj prawem przewidzianych do wszystkich winnych.

Wniosku tego bronił przywódca prawicy Gil Robles, szczególnie ostro atakując socjalistów jako sprawców ruchu rewolucyjnego.

W posiedzeniu Kortezów nie brali udziału ani socjaliści, ani te stronnictwa lewicowe, które uzależniły swój udział w obradach od zniesienia cenzury prasowej a w szczególności cenzury sprawozdań parlamentarnych.

Przemówienia deputowanych opozycyjnych, którzy zabrali głos po Gil Roblesie, doprowadziły do ostrych zajęć, wobec czego sesja została odroczone do dnia dzisiejszego.

O pokoju i powiastce emira

(Od naszego korespondenta palestyńskiego)

Jerozolima, 1 listopada.

Pokój był tematem dnia. Słyszano o tem na ulicy i w autobusie, dyskutowano i usiłowano przekonać pesymistów. Wreszcie pokój! I to niespodziewanie, bezpośrednio po wypadkach haifskich. Jiszuw naprawdę się cieszył, nikt nie badał sankcyj, nie interesowano się szczegółami. Pax! Może ustanie już to wszystko?

Szukałeś „Dawaru” i „Hajardeju” — oba dzienniki jękały się trochę. Doskonale wiemy, że w obu wspomnianych obozach są grupy i czynniki przeciwne pokojowi, układom czy też porozumieniu z „faszystami” lub z „czerwononymi przechrztami”. Organ lewicy pośpieszył zakomunikować: pakt jest tylko wstępem do właściwego traktatu pokojowego. Jak bowiem możliwą jest ugoda nieagresji, wykluczenie argumentu pięści — bez rekompensaty? Telegram Ben Gurjona w odpowiedzi na zapytanie z Palestyny donosił o dalszych układach w sprawie „awoda iwrit”, w sprawie podziału pracy, strajków itp. Mówimy o tem nie dlatego, że nie życzymy sobie paktu pełnego pokoju, wręcz przeciwnie — uważamy, że nie ma pokoju bez wyeliminowania przyczyn wojny — ale mówimy o tem, by wykazać że w pewnych kołach pakt ten nie został gorąco i z sympatją przyjęty.

Lewica Poale Sjon, która zdołała się znów przysłowiowo wprost, rozdzielić na dwie grupy, prawo-lewą i lewo-lewą, urządza obecnie wiece przeciw „zdrajcy” Ben Gurjonowi. Dzielnie sekunduje Zerubawlowi i Eremowi „Haszomer Hacair”, który prowadzi zwyczajną dwulicową politykę. W Golusie jest zdecydowanie biało-niebieski, w Palestynie ultra-czerwony. Czasami aż koloru dobrać sobie nie może. Wedle słów przedstawicieli „Haszomer Hacair” były wypadki haifskie spontanicznym odruchem mas robotniczych (Jankała Pat powiedziałaby — w tem miejscu: („horopaszne massen) przeciw rokowaniom z faszystami”).

Jiszuw przyjął jednak pokój z uczuciem ulgi. Czasami brakło aż tchu. Może przecie będzie — spokój?

Pakt pokojowy zagłuszył wypadki w Safed. Znów administracja palestyńska — po dłuższej przerwie nawiązała do tradycji „chlubnie” zapisanego u nas Chancellora. Doskonała bajka arabska opowiada o złodzieju, który wkradł się w nocy do tkacza. Ciemności przyprawiły go jednak o utratę

oka, które sobie wykłuł wrzecionem. Poszko dowany złodziej pozwał właściciela wrzeciono na przed sąd. Sędzia-emir kazał za karę tka czowi wykłuć oko. Tkacz potrzebuje jednak obu oczu. Wszak w braku oka nie nawlecze nawet igły. Ale sąsiad jego, szewc, potrafi się obejść bez jednego oka.

Emir uznał słuszność wywodów tkacza i wykłuto oko szewcowi.

Zacytowana opowieść arabska nie mówi o panu Perowne, jako o owym sędziu-emirze jakkolwiek wierzyć się nie chce, że emirem tym nie był właśnie wspomniany pan Perowne.

Na górze Kanaan, w mieście Safed, rozpoczęły towarzystwa żydowskie i osoby prywatne, budowę domów. Tu powstanie synagoga, tu domy prywatne, a tu hotel dla letników. Safed słynie bowiem z łagodnego klimatu, to też latem ożywia się miasto. Góra Kanaan należy od przeszło 40 lat do Żydów. Kupiła ją PICA zgodnie z wszystkimi wymogami zawitych artykułów prawa tureckiego. Własność zarejestrowano w urzędzie gruntowym, w tzw. „tabu”, otrzymano „kuszana”. Rząd palestyński oficjalnie uznał również własność PICI na tym obszarze, czego nikt nie mógł zaprzeczyć. Są jednak osoby i indywidualia, które zawodowo zajmują się mąceniem spokojnej nawet wody. Jeden z tych indywiduali, właściwy sprawca rzezi safedzkiej w 1929 r., który uszedł kary, nie jaki Subhi Kadra — postanowił nie dać Żydom góry Kanaan. Na dany znak 500 Arabów napadło na orzących robotników żydowskich. Policja natychmiast wstrzymała orkę, a przybyłemu p. Perowne, zastępcy gubernatora okręgu, oświadczył Subhi, że tylko ku jego czci Arabowie nie zrobią tego co należy. Perowne natychmiast ogłosił ziemię tę „terenem spornym” na podstawie ustawy nie przyznającej apelacji od takiego rozstrzygnięcia, kazał wstrzymać orkę i powołał pod sąd administracyjny właściciela oranej ziemi p. Sterna, wicedyrektora Anglo-Palestine Banku w Safed, którego skazał na rok wygnania z Safed. Kopja zacytowanej bajki.

Nie dość na tem. Subhi „zwycięzca” przygotowuje nowe czyny. Wszak „rząd jest z nami”. Mr. Perowne nie tylko wydał wyrok, ale go jeszcze uzasadnił. „Nie wolno człowiekowi wypełniać tytułu prawnego, jeśli tytuł ten wywołuje oburzenie innych”. Coś w ustach kolonialnego urzędnika cał-

kiem nowego. Nie jest to jednak jakaś zmiana na polityki kolonialnej, to tylko wyrok p. Perowne'a z niefortunnym uzasadnieniem. Poszło przecie tylko o Żydów. Nazajutrz po wyroku dostał Perowne nominację na sekretarza rządu na Malcie, gdzie, jak wiadomo, rządzi p. Luke. Nie stało się to jednak dlatego, że rząd zrozumiał, że p. Perowne wydał i na siebie wyrok. Pobyt jego bowiem nie może być uważanym za legalny, gdyż o party jest o mandat, wywołujący, jak wiadomo, oburzenie Arabów. Mr. Perowne zostaje narazie w Palestynie, gdzie rozstrzygnięciem w międzyczasie kwestję posiadania góry Kanaan.

Nie jest to odosobniony wypadek. Idzie tu nietylko o tyle i tyle dunamów ziemi, za którą dobrze zapłacono, lecz idzie przede wszystkim o stosunek administracji angielskiej i o wyrok emira z owej powiatki.

OZJASZ ROTENSTREICH

Jak przyjęto w Palestynie układ Bin Gurion-Zabotyński?

(p) Opinia żydowska w Palestynie przyjęła układ podpisany w Londynie między Bin Gurionem a Zabotyńskim z wielkim zadowolaniem.

„Dawar” organ robotników palestyńskich podkreśla, że żydowski obóz robotniczy wita z radością usunięcie teroru z życia jiszuwu i sjonizmu. Podpisanie układu nie usuwa walki ideowej w sjonizmie. Pomiędzy ruchem robotniczym a rewizjonizmem znajduje się nadal przepaść i podpisanie układu — jest tylko dowodem woli Egzekutywy sjonistycznej w kierunku uratowania siły sjonizmu i honoru jiszuwu.

Ogólno sjonistyczny „Haarec” pisze, że ogłoszony układ zawiera tylko warunki pełnego układu w sjonizmie, który musi wcześniej czy później nastąpić. „Doar Hajom” określa układ londyński jako miłą niespodziankę i ważne zdarzenie w ruchu sjonistycznym. I rewizjonistyczny „Hajarden” wita układ.

Rada ustawodawcza w Palestynie odroczone?

(p) Zbliżone do rządu palestyńskiego koła arabskie zapewniają, że utworzenie Rady ustawodawczej zostało odroczone co najmniej na pół roku. Sfery rządowe przekonały się podobno, że przygotowania do stworzenia Rady ustawodawczej muszą potrwać dłużej, niż poprzednio przypuszczano. Zdaje się, że sprawa Rady ustawodawczej w Palestynie stanie się aktualna dopiero w lecie — przyszłego roku.

Paryż i Londyn widziany oczyma pań piszących

Dwie piszące panie, — jedna bardziej znana, druga mniej, jedna bardziej utalentowana, druga mniej, siedzą chwilowo w dwóch wielkich stolicach zachodniej Europy, w Paryżu i w Londynie, gdzie widziały dużo ciekawych rzeczy. W dwóch pismach warszawskich ukazały się równocześnie wrażenia paryskie pani Ireny Krzywickiej i londyńskie pani K. Muszałówny. Oto co pisze m. in. pani Krzywicka:

Paryż Francuzów

To nie jest paradoks. Wiadomo jak wielu cudzoziemców mieszka w Paryżu i przepływa przez nie bezustannie. Całe dzielnice tego miasta noszą charakter kosmopolityczny, sklepy, wystawy, domy, kawiarnie, kobiety, — na użytek obcych. Autentyczni Francuzi żyją przeważnie obok tego wszystkiego. Znałam jedno małżeństwo francuskie, ludzie dość inteligentnych, cichych, spokojnych, którzy nigdy prawie nie wychodzili poza obręb swojego quartier. Opowiadali mi niby rzecz naturalną, że w ciągu dziesięciu lat dwa razy byli na Polach Elizejskich i tyleż razy w okolicach Opery. Zato na kilku swoich uliczkach, gdzie zawierało się ich życie, znali każdego sklepikarza i stróża, każ-

dego lokatora każdej kamienicy. Wychodząc z domu, musieli rozdawać ukłony na prawo i na lewo, jak monarchowie. Ten to Paryż, prowincjonalny i osobny, iście francuski, odmalował świetnie Czernański w swoich obrazkach. Bo też Paryż, to nie jedno miasto, to wielka federacja kilkunastu miast o zupełnie odrębnych charakterach. Z jednej dzielnicy do drugiej przechodzi się często niby z planety na planetę.

ULICE DLA PIJAKÓW

Jeden z moich znajomych Francuzów zapragnął mi pokazać właśnie taki odrębny Paryż, nie mający nic wspólnego ani z hulaszczym Montmartrem, ani z Etoile, ani z dzielnicą łacińską, ani nawet z robotniczą. Poprosił zapragnął pokazać mi Paryż XV, XVI, XVII wieku. Tak, i taki istnieje, ale dni jego są policzone. Burzy się teraz całe dzielnice, pod uderzeniami młotów i kulofów umierają z rumorem i jękiem stare domy. Za rok już może nie zostanie z tego śladu. Trzeba się spieszyć.

Tak, ale ta właśnie starzyzna zapachniała mi Polską, Krakowem, Starem Miastem. Wąziutkie, stłoczone domy, chylące się bezsilnie w różne strony, ulice stworzone dla pijaków, bo można niemi iść, opierając się o przeciwległe mury wyciągniętymi rękami, szerokie i mroczne sienie zajązdzów. Domy z szesnastego wieku z zabawnymi „brzuszkami”, z bramami kutem grubo z żelaza, mające często po trzy piętra, ale zato tylko jedno okno na każdym. Znany to przecież, prawda? Choć nieco młodsza, u nas. Powietrza i słoń-

ca, dosłownie ani na lekarstwo bo czyż istnieją od nich lepsze medykamenty? Jak ci ludzie wtedy żyli w tych norach, czemu się tak tłoczyli, skoro miejsca było więcej niż obecnie? To podobno ze strachu przed zarazą. Uważali, że im węższe będą ulice, tem zaraza trudniej przez nie wejdzie. Podobno nie otwierano nigdy okien, aby nie wypuszczać choroby. To też rząd francuski uznał obecnie te dzielnice za zabójcze dla zdrowia i pod przymusem wysiedlił mieszkańców. W większości tych domów nikt już nie mieszka, wywalone okna ziejają ciemnością, jak bezzębne usta...

BOŻEK ŁAKOMSTWA

...Tak umierają kamienie, domy, ulice. Co jest natomiast we Francji nieśmiertelne, to dobra kuchnia i jej tradycje. Ba, kultura jedzenia jest tam tak głęboka, że my o tem wcale nie możemy mieć pojęcia. Jeszcze nie widziałam znużonego kelnera w dobrej restauracji francuskiej. Uważny, powściągliwy, skupiony, układa pięknie potrawy na talerzu, celebrytuje z niepodrabianym przejęciem. Ale wielkie i drogie restauracje, to nie są prawdziwe świątynie bożka łakomstwa, to jest często tylko bluff dla cudzoziemców. Prawdziwy Francuz rzadko tam zachodzi. On zna zato maleńkie bistro, w nieefektywnej dzielnicy, ot taką napozór knajpkę, w jakiej jadają szoferzy, robotnicy. Tam dopiero znajduje się cuda.

Dostąpiłam zaszczytu zjedzenia obiadu w takiej właśnie restauracyjce i to nie w hylejakim towarzystwie Zbierają się tam co wtorki członkowie towarzystwa „Economico”...

Pokłosie uroczystości katowickich

Mowy, mowy i mowy — oto właściwie cały przebieg uroczystości jubileuszowych, urządzonych w Katowicach spowodu 50-lecia konferencji Chowewe-sjonistów. Do takiego przebiegu uroczystości przyczynił się z jednej strony zakaz wydany przez władze wojewódzkie uniemożliwiający realizację wielu imprez, a z drugiej pewna tradycja, ustalona już od lat na wszystkich zebraniach sjonistycznych. Uroczystości katowickie różniły się może tylko tem od innych uroczystości, że ich inicjatorzy, towarzysze katowicki, stosunkowo mało mówili. Popłynął natomiast prawdziwy potok wymowy ze strony licznych gości i delegatów. Katowiczanie natomiast działali, dali inicjatywę, pracowali skrzętnie i sumiennie, i trzeba przyznać, że choć zakaz władz zniweczył wiele planów, to jednak z każdej imprezy, z każdej spośród licznych uroczystości widać było sumienną pracę i szczerą pietę twórców i inicjatorów niedzielnego święta.

We wszystkich mowach, a było ich sporo, uderzała jedna charakterystyczna nuta. Mówiono jakoś bardzo mało o przeszłości, mówiono niewiele o samej Konferencji Katowickiej, która odbyła się przed 50-ciu laty a raczej sięgano po przykłady z teraźniejszości. Może to sprawiła analogja sytuacji, w jakiej znajdujemy się dziś z sytuacją przed 50-ciu laty, a może przyczynił się do tego napór bieżących problemów, które wcale nie nastroją do retrospektywnych rozpamiętywań dawnych, minionych czasów. Ale zato słyszeliśmy kilka mów, które budziły zachwyty tłumów publiczności, zebranej w wielkiej synagodze katowickiej. Nie będzie przesadą, jeśli się powie, że na akademii znalazła się chyba cała ludność żydowska Katowic. Entuzjazm wywołała mowa posła dra Thona, piękne i silne przemówienie wygłosił tow. dr. I. Schwarzbart a we właściwy, uroczysty ton uderzył rabin Chameides, którego przemówienie wywarło silne wrażenie. Żydzi Katowic przeżywali słowem dużo emocji i dużo uroczystych chwil.

W Katowicach opowiadają o pewnym asymilatorze, że razu pewnego wybrał się do pobliskiego Bytomia, by wysłuchać referatu prof. Weizmanna, który tam przebywał. Po referacie, przystąpił ów katowicki asymilator do prezydenta Organizacji Sjonistycznej i zapytał go: „Sagen Sie, Herr Professor, meinen Sie das ernst?“ Niewiadomo, czy ta anegdota jest prawdziwa, choć nie-

którzy twierdzą, że Weizmann często przytacza ją w swych mowach i często przypomina owego katowickiego asymilatora. Dziś niema już śladu tego typu asymilatorskiego w Katowicach. Na wspaniałym, doskonale zorganizowanym (za co należy się specjalna podzięką towarzyszom katowickim) bankiecie, wszechwładnie panował nastrój: „Kochajmy się”. Znowu popłynął potok mów, a tym razem przemawiali reprezentanci rozmaitych sfer, ale wszyscy mówili jednym tonem, wszyscy podkreślali wielkość idei i konieczność wspólnego zorganizo-

W a n e g o wysiłku. W 50 lat po konferencji katowickiej sjonizm — jak to określił pos. dr. Thon — włada nie tylko na ulicy żydowskiej, ale włada nad duszami żydowskimi. I tak, jak przed 50-ciu laty, Chibat Cijon jednoczyła ludzi rozmaitych poglądów tak i w 50-tą rocznicę zasiadli wszyscy do wspólnego stołu, opanowani jedną, wspólną myślą. Mamy to do zawdzięczenia przede wszystkim zwycięstwu sjonizmu, ale w nie-małej mierze także naszym towarzyszom katowickim. Tow. Dr. Rappaport i tow. Müller, przemawiając na bankiecie, wspominali o tradycji sjonistycznej Katowic, dziś mogą z satysfakcją powiedzieć, że ich trud i praca wydały owoce.

Brakło wspomnień na uroczystościach, brakło przez to także elementu romantyki i sentymentu. Ten brak dawał się odczuwać, bo to przecież nie było jedno z licznych zgromadzeń sjonistycznych, lecz uroczystość jubileuszowa, 50-lecie pierwszego „Kongresu” sjonistycznego. Pierwszym, który wniósł element sentymentu do uroczystości był pos. dr. Thon, kiedy w dziękczynnych słowach przypomniał, że przed 25 laty na uroczystości z okazji 25-lecia Konferencji Katowickiej przemawiał również na akademii w Katowicach. Było to jedno echo dawnych wspomnień. Drugim był list 80-letniej staruszki żony zmarłego już uczestnika konferencji katowickiej, Szymona Friedländera, osoby, która przed 50-ciu laty gościnnie podejmowała w swoim domu uczestników konferencji. W serdecznych słowach usprawiedliwiła się, że nie może brać udziału w uroczystościach. O dawnych czasach mówił również Arnold Wiener z Bytomia, a więc już z tamtej strony granicy, a jego przemówienie hebrajskie, silne i bezpośrednie było serdecznym wyznaniem wiary dzisiejszego Żyda niemieckiego.

natrz: wszystkie przyjęły, jakby na spisana umowę, wygląd grot, z charakterystycznym wejściem, jakby wybitem w skale i z lukowatym pułapem, nawisającym występami i chropowatością. Pretensjonalne to, sztuczne i brzydkie, ale zato wysoce ekonomiczne. Brud narastać może w tych grotach dowolnie; nie widać go, a przeło — prosperować może, jak chce.

Jak we wszystkich hecach — „tivolach” całego świata, tak i w Londynie, rozstawiają przede wszystkim piękne aparaty na których można wykazać swoją zręczność. Ale te aparaty, mimo całą pomysłowość i rozmałość, nie mają żadnego powodzenia. Noszą wprawdzie na sobie zachęcający napis: „wrzucić jeden penny, wzamian — świetna zabawa”. Ale napis ten nie daje skutków propagandowych: „tylko zabawa” nikogo tu nie nęci i piękne zręcznościowe aparaty w londyńskich grotach stoją samotne i bezczynne.

Zastrzyk sporu, jaki zastosowano do tych zręcznościowych aparatów, także nie poinęgi. Piękny aparat, na którym za jeden penny rozegrać można mecz piłki nożnej, jest również bez powodzenia, jak naiwna kulka — skomplikowany teren, najeżony chińskimi przeszkodami.

Nie więcej przynoszą swoim właścicielom dochodu aparaty — żywe obrazy. Za wrzuceniem jednego penny martwa scena aparatu ożywia się i demonstruje przebieg określonej akcji. Są tu akcje humorystyczne, tragiczne, dowcipne i wreszcie — o dramatycznym napięciu śmierci. Ale i tego nikt nie chce oglądać, choć — może warto przecież za jeden penny zobaczyć, jak to w wie-

Syn prezydenta Hiszpanii



Ludwik Zamora, stanąć ma przed sądem, za uchybienia natury wojskowej

Ton wspomnień dominował dopiero na bankiecie, a wszyscy mówcy i mówczynie (które zresztą odznaczyły się i siłą przemówień i...językiem hebrajskim) chętnie wracali do wspomnień dawnych czasów, z których dziś pozostała tylko jedna, wspólna wiara i jedna wspólna idea.

I jeszcze raz byliśmy świadkami „normalnego” zjawiska, do którego zdołaliśmy się już przyzwyczaić. Trzeba być już poliglota, by móc słuchać mówców sjonistycznych. Przemawiano bowiem ni mniej ni więcej, tylko w czterech językach. Ale co szczególnie uderzało, to fakt, że właśnie w najbardziej na zachód wysuniętym zakątku żydostwa wschodniego, mówiono stosunkowo dużo po hebrajsku. I rabin Chameides, który podczas bankietu poruszył sprawę naszych języków „urzędowych”, przysłużył się dobrej sprawie. Jego gorący apel winien znaleźć silne echo. Bo wprawdzie dużo mówców (a także jedna mówczyni!) posługiwało się językiem hebrajskim, ale jak na 50 lat po Konferencji Katowickiej, to trochę zamała...

Uroczystości katowickie były naprawdę piękne i powinny stać się wzorem, jak nawet w najcięższych warunkach można zorganizować uroczystość, która na długi czas pozostanie w pamięci. Sjonistom katowickim, którzy, począwszy od zasłużonego prezesa komitetu lokalnego, tow. dra O. Rappaporta aż do najmłodszego członka Akiby czy Hanoaru pracowali dzielnie i z poświęceniem, należą się szczerze wyrazy uznania i podzięk. Uroczystości 50-lecia Konferencji Katowickiej organizowali właściwi ludzie.

L. R.

znawcami, członkowie redakcji przeglądu gastronomicznego, literaci, politycy, artyści i lekarze. Co chwila pada jakieś głośne nazwisko. Obiad gotował jeden z najwyższych mistrzów kunsztu kucharskiego, człowiek kulturalny, wykształcony. Nazywają go profesorem, jest słynnym prelegentem z zakresu gastronomii i higieny. Ma już lat siedemdziesiąt, niepospolitą erudycję i... biały fartuch, w którym siada do stołu, sam jedząc i obserwując wrażenie na twarzach. Zresztą proszę nie sądzić, że się tam mówi wyłącznie o jedzeniu, towarzystwo jest zbyt intelektualne, aby poprzestać na tym temacie. Mówi się o książkach i o polityce, o teatrze i o podróżach. Padają doskonałe anegdoty, wiersze i parodie poetów. O jedzeniu się mówi jak o sztuce, jak o kunszcie. Ktoś znalazł receptę na jakąś potrawę z siedemnastego wieku, ktoś inny dyskutuje przepisy higieniczne u starożytnych...

Angielska żyłka hazardu

Pani Kazimiera Muszałówna pisze o Londynie:

W wielu punktach Londynu, na licznych ulicach, w dzielnicach bynajmniej nietylko robotniczych, napotykamy lokale — sklepy, legitymujące się standaryzowaną nazwą — „domy zabawy i gry”.

Otwarte są codziennie, od rana do późnego wieczoru. Nigdy nie są puste, choć — naturalnie — największa frekwencja przypada na godziny wieczorne. Te „domy zabawy” łatwo poznać zzew-

zieniu Sing-Sing skazaniec „płaci swój dług życiu”. Siedzi on na elektrycznym fotelu ze skropowanymi rękami i nogami. Za wrzuceniem monety — scena ożywia się. Elektryczny talerz rytmicznie trzy razy uderza skazańca w ogoloną głowę. W tej głowie robi się widno od światła, przebiegają przez nią gorące iskry, przez ciało skazańca przechodzą dreszcze i po chwili — koniec. Aparat zamiera w nieruchomość, a skazaniec czeka na nową operację za jednego penny.

Nie, to nie jest zabawa dla dorosłych. Tylko bardzo młodzi bywalcy „domu zabawy” nie żałują małej monety na widowisko z Sing-Sing.

Nikt także nie jest ciekawy groteski domowego ogniska, przedstawionego za szkłem w innym aparacie. Kiedy jeden penny uruchomi bieg automatu, wtedy — zaniechany pan w sile wieku zaczyna podrzucać trzymanym w rękę niemowlęciem, a jednocześnie nogą kołysze drugie dziecko, śpiące w kołysce. Trud ojcostwa doprawdy zmiechęcający, tembardziej, że obok w wygodnym łóżku śpi spokojnie matka rodziny, gruba dama, poruszająca we śnie piersiami niemal pod sam sufit.

Nieprzyzwoite obrazki, zastrzeżone w kiosku tylko dla dorosłych, nie mają w sobie żadnej magii. Nikt się do nich nie zbliża. Coprawda — nieprzyzwoitość obrazków jest wysoce dziecinna. Oglądanie kobiecego ciała tylko w majteczkach dawno przestało być nieprzyzwoite, od kiedy sport uzwyczajnił pół-nagość.

Dzisiaj środa 7-go b. m. premjera w Kinie „SZTUKA“
Nowy rodzaj detektywicznego filmu!

ZBRODZIA W TRINIDAD

Barwny splot awanturnicznych przygód i intryg! Kto jest szefem tajemniczej bandy?? Fantazja staje się rzeczywistością... Niezwykłe silne emocje. Porywający tok akcji! Niezwykły realizm! Rozwiązanie niesamowitej zagadki! Reżyserował: Louis King wedł. sensacyjnej powieści Johna W. Vandercooka. W głównych rolach czołowi artyści ekranów amerykańskich: Nigel Bruce, Heather Angel, Victor Jory. Cała Ameryka mówi o tym filmie!

Poranki z powyższego filmu: w niedzielę 11 bm. o godz. 10 i 12-tej. — Ceny miejsc od 50 groszy.

Pruszyński jest jeden, Krupowiczów-legion...

Kraków, 7 listopada

Przytoczyliśmy niedawno uwagi tak bystrego obserwatora, jakim jest p. Ksawery Pruszyński o nastrojach, panujących wśród młodzieży uniwersyteckiej w Warszawie. — Że myślą przewodnią „ideologii“ młodych endecków z pod znaku ONR jest brutalny chuligański antysemityzm, o tem wiedzieliśmy oddawna. Rewelacją natomiast była ta część sprawozdania p. Pruszyńskiego, która dotyczyła antysemityzmu Legionu Młodych a zatem najsilniejszego ugrupowania młodzieży sanacyjnej. Przypomnijmy sobie jak ten antysemityzm „młodo-legjonowy“ określił p. Pruszyński:

„bez gestykulacji i masonizmów, bez wyciągania mordów rytualnych, oświadcza (Legion Młodych) chłodno: gospodarzo jesteście niepotrzebni, socjalnie też jesteście niepotrzebni, a więc, rzecz jasna, musicie zniknąć, powiedzmy grzecznie: winniście zejść, jako naród, ludzie i klasa społeczna, z powierzchni przebudowywanego przez nas życia. Najwskazano jest Palestyna, przystaniemy jednak i na Madagaskar. Ale pamiętajcie, że proces waszego kompletnego zlikwidowania w państwie zorganizowanej pracy jest kwestją lat, nie dziesiątka lat, ale lat. Tylko dlatego, że jesteście niepotrzebni. Podzielcie los bizonów w prerjach, los czerwonooskórzych w Teksasie, czy właścicieli ziemskich w Rosji Sowieckiej...“

Kogo ogarnęły czarne myśli na widok tak ujętego programu młodzieży sanacyjnej, — wybitnie popieranej przez czynniki rządowe, młodzieży, która kiedyś w przyszłości, może sama dorwać się władzy, ten mógł ostatecznie pocieszać się myślą, że Legion Młodych, to jeszcze nie cała młodzież sanacyjna, że jest jeszcze zwalczająca Legion, konserwatywna Myśl Mocarstwowa, której jedną z czołowych postaci jest tak bardzo sympatyczny pan Ksawery Pruszyński, autor wspaniałego reportażu palestyńskiego. Teraz pokazuje się, że jest to słaba pociecha.

Powiada stare i oklepane przysłowie łacińskie, że jeśli dwóch robi to samo, to to jednak nie jest to samo. Jeżeli p. Ksawery Pruszyński jest rozentuzjasmowany Palestyną i uprawia czynną propagandę sjonistyczną, i jeżeli to robi, dajmy na to p. Jan Krupowicz, to to nie jest to samo. A na nieszczęście Pruszyński jest jeden, a Krupowiczów natomiast — obawiamy się — legion...

Ale nie powiedzieliśmy jeszcze, kto zaczyna jest pan Krupowicz. Otóż, jest on członkiem tego samego ugrupowania ideowego co p. Pruszyński. Tylko że p. Pruszyński jest właśnie czołową figurą w obozie Myśli Mocarstwowej, zaś p. Krupowicz jest zwyczajnym ciurą obozowym. Różnica jest także poza tem w... kulturze i inteligencji. I, dalibóg, nie wartoby się zajmować wywodami takiego pana, gdyby nie natrętna myśl, że jednak on, a nie p. Pruszyński, reprezentuje większość tego obozu, który nazywa się Myślą Mocarstwową.

Otóż p. Jan Krupowicz ogłosił w akademickim dodatku „Słowa“ wileńskiego (nb. tego samego „Słowa“, które ogłosiło w swoim czasie reportaż Pruszyńskiego) p. t. „Zrzucimy balast“. Tym balastem są poprostu Żydzi, co nie przeszkadza jednak, że autor artykułu przyjmuje... sjonizm jako jedyne rozwiązanie kwestji żydowskiej w Polsce, dając sjonistom komplementem, że „najbardziej rzeczowo i głęboko ujeli sprawy życiowe swego narodu“. Mówiąc o zdobyczach pracy żydowskiej w Palestynie, p. Krupo-

wicz, powołuje się oczywiście na... „świetny reportaż“ Pruszyńskiego. Ale już zdanie następne brzmi: „Nas cały ruch sjonistyczny i Palestyna obchodzi tylko jako punkt wyjścia do rozważania kwestji żydowskiej“. A więc nie widzi autor tych wielkich aspektów, które w żydowskim ruchu renesansowym dostrzegł Pruszyński. Dla niego sjonizm jest dobry, ponieważ w stosunku do Żydów uznaje zasadę „fora ze dwora“, no a sjonizm właśnie dąży do przesiedlenia Żydów do Palestyny. Ergo, p. Krupowicz „pisze się“ na sjonizm.

„Wszelkie inne metody — pisze dalej p. Krupowicz — jak bicie szyb, numerus clausus asymilacja i t. d. są tylko półśrodkami, które raczej odwołują rozstrzygnięcie sprawy i nie są zgodne ani z etyką katolicką, ani naszym charakterem tolerancyjnym narodowym. Poza tem nie dają one sposobu pozbycia się trzech milionowej masy żydostwa — a pozostawiając ją w kraju wytwarzają stan ciągłej walki i nienawiści, który odbija się ujemnie na całości kształcie zagadnień życia społecznego. Nie możemy się zgodzić i nigdy się z tem nie pogodzimy, aby ten obcy duchowo i kulturalnie naród wyciskał swoje piętno tak w dziedzinie literatury i sztuki, jak i w polityce zewnętrznej i wewnętrznej Państwa. A jednak wpływ ten będzie nieunikniony, jeśli się zgodzimy na rozwiązanie, w myśl endeckich przesłanek — mieszkając bowiem razem i tworząc łącznie obywateli jednego państwa n'e będziemy mogli uchronić się od panów Klejnerów, Strońskich, Tuwimów i wielu innych.“

Zatem krótko i węzłowato: „Tylko przez sjonizm można pozbyć się Żydów i ich emanacji na naszą kulturę.“ To jego konkluzja końcowa.

Że w takim ujęciu sprawy tkwi cały — hitleryzm, to leży jak na dłoni. Tylko, że hitleryzm zaprawiony jest jeszcze mistyką, mitologią, irracjonalizmem i djabli wiedzą, czem jeszcze, tu zaś program hitlerowski wyłożony jest „na zimno“. Klejner, najlepszy znawca Słowackiego — to Żyd przede wszystkim, i to Żyd szkodliwy. Stroński, publicysta endecki — to Żyd, bo jakaś jego babka — dziesiąta woda po kisielu — miała być Żydówką. Tuwim, autor patryjotycznego wiersza o... Gdyni, i ...pół kopy conajmniej antysemitycznych pamfletów, to przede wszystkim i tylko Żyd. Jeśli zaś dodamy do tego taki „kwiatek“, że organ Myśli Mocarstwowej „Bunt Młodych“ udziela na swoich łamach gościny „młodemu“ hitlerowcowi (Claus Mehnert), którzy tam swobodnie wykładają zasady „ideologii“ narodowego socjalizmu w Niemczech, będziemy mieli obraz nastrojów, panujących wśród różnych odłamów młodzieży sanacyjnej, mniej więcej kompletny.

I pomyśleć, że cały ten galimatjas „sjonistyczno“-rasistowski da się pomieścić w ramach ideologii, reprezentowanej przez autora „Palestyny po raz trzeci“, którego entuzjastyczne słowa o Palestynie, o pracy żydowskiej, o traktorach i kombajnach, o kwu cach i moszawach — jeszcze nam dotąd w uszach dźwięczą. Dlatego też powiadamy właśnie: Si duo faciunt idem, non est idem. I niepokoi nas natrętna myśl, której daliśmy już wyraz w toku niniejszego artykułu, że Pruszyński jest tylko jeden, Krupowiczów zaś jest — legion... młodych. D. L.

BOJKOTUJCIE FILMY Z HITLEROWSKICH NIEMIEC!



ŚRODA, 7. LISTOPADA.

Kraków (304'3). 6'45: Audycja poranna. 7'40: Program na dzień bieżący. 7'50: Pogadanka dla pań: „Sałaty zimowe witaminowe“, wygl. p. Zofja Czuprykowska. 11'57: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej. 12'05: Wiadom. meteorologiczne i przegląd prasy polskiej. 12'10: Z Warszawy: koncert zespołu Niny Mańskiej. 13: Z Warszawy: dziennik południowy. 13'05: Muzyka z płyt. 15'30: Z Warszawy: wiadomości o ekspozycji polskim. 15'35: „Frontem do morza“. 15'40: Komunikaty lokalne. 15'45: Fragment teatralny. 16: Z Warszawy: koncert zespołu jazzowego A. Flato. 16'45: Z Warszawy: „Chwilka pytań“ w reż. red. W. Frenkla. 17: Z Warszawy: recital skrzypcowy Grażyny Bacewiczówny, przy fort. Jerzy Lefeld. 17'25: Z Warszawy: odczyt „Nasze pensjonaty, obozy i kolonje“ wygl. p. M. Kapuścińska. 17'35: Z Warszawy: pieśni w wyk. Cecylii Węgrzynowskiej, przy fort. prof. Ludwik Urstein. 17'50: Z Warszawy: poradnik sportowy. 18: „Encyklopedia mówiona“ — w opr. inż. Stanisława Broniewskiego. 18'10: Wiadomości bieżące. 18'15: Z Warszawy: lekka muzyka dwufortepianowa w wyk. Marjana Altenberga i Witolda Rabczyńskiego. 18'35: Muzyka z płyt. 18'45: Z Warszawy: odczyt „Punkty styczne gospodarki kapitalistycznej i sowieckiej“ wygl. p. Zygmunt Szempliński. 19: Z Warszawy: koncert chóru męskiego „Pobudka“ pracowników Fabryki Karabinów pod dyr. Tad. Czudowski. 19'20: Z Warszawy: pogadanka budowlana „Roboty stolarskie“ z udziałem architekta i przedsiębiorcy. 19'30: Z Wilna: lekkie piosenki w wyk. Heleny Dal. 19'45: Program na dzień następny. 19'50: Z Warszawy: wiadomości sportowe. 19'55: Lokalne wiadomości sportowe. 20: Utwory Schuberta z filmu „Marzenia miłosne“ w wyk. orkiestry kameralnej Dra A. Hermana. 20'45: Z Warszawy: dziennik wieczorny i „Jak pracujemy w Polsce“. 21: Z Warszawy: koncert Chopinowski w wyk. J. Smidowicza. 21'30: Odczyt p. t. „Choroba, czy przestępstwo“ wygl. Dr. Władysław Wolter, prof. U. J. 21'40: Z Warszawy: Kwartet amyczkowy op. 56 K. Szymanowskiego w wyk. Warsz. Kwarteta Smyczkowego (J. Kamiński — I. skrz., Zygm. Lederman — II. skrz., J. Gornowski — altówka, Marjan Neuteich — wioloncz.). 22: Koncert reklamowy. 22'15—23'30: Z Warszawy: muzyka taneczna z dancingu „Paradis“, o godz. 23: Wiadom. meteorolog. dla komun. lotniczej.

Warszawa (1345). 6'45—15'35: p. Kraków. 15'35: Przegląd giełdowy. 1'45—18: p. Kraków. 18: Skrzyżka poczt. roln. — inż. Tarkowski. 18'10: „Życie kulturalne i artystyczne stolicy“. 18'15—21'30: p. Kraków. 21'30: Odczyt ze Lwowa. 21'40—23'30: p. Kraków.

Katowice (395'8). 6'45—15'35: p. Kraków. 15'35: Wiadom. gospod. 15'45: Odczyt religijny. 16—18: p. Kraków. 18: „Poezja żakowska na Śląsku“ — P. Musiol. 18'15—20: p. Kraków. 20: Koncert ork. mandolinistów „Halka“. 20'45—21'30: p. Kraków. 21'30: „Za króla Sasa“ — Z. Kossak-Szczuoka. 21'40—23'05: p. Kraków. 23'05: Skrzyżka pocztowa dla międzynarod. zrzecz. Katowicardów.

Lwów (377'4). 6'45—15'35: p. Kraków. 15'35: p. Warszawa. 15'45: „5 minut wiatru od morza“. 15'50: „Ostatnie wydawnictwa pedagogiczne“ — prof. Krolński. 16—18: p. Kraków. 18: Lekcja stenografii. 18'15—20: p. Kraków. 20: Koncert wieczorny. 20'45—21'30: p. Kraków. 21'30: „Nieboska komedia“ Krasńskiego jako arcydzieło literatury światowej“ — prof. Dr. Pini (w jęz. niem.). 21'40—23'30: p. Kraków.

Wiedeń (506'8). 17'10: Muzyka współczesna. 19'20: Recital wioloncz. 20'05: „Jugendfreunde“ — komedia L. Fulda. 22'15: Koncert wojskowy. 24: Muzyka cygańska z Budapesztu.

Paryż (1648). 21: „Fra Diavolo“ — opera Aubera. 23'30: Muzyka taneczna.

Rzym (420'8). 20'5: „Madame Butterfly“ — opera Puccini'ego.

Budapeszt (550'5). 19'30: Opera Erkela. 22'15: Muzyka cygańska. 23'15: Muzyka taneczna.

Echa wyścigu Londyn-Melbourne

Melbourne 5. 11. PAT. Ogłoszono tu oficjalne wyniki wyścigu handicapowego Anglija—Australia. Pierwsze miejsce zajął Scott, drugi Parmentier i Moll, trzecie — Nelrose. — Scott jednak nie ma prawa do nagrody handicapowej, ponieważ wygrał wyścig na szybkosc. Wskutek tego pierwszą nagrodę w wysokości 2.000 f. szt. otrzymali Parmentier i Moll, a drugą 1000 f. szt. Melrose.

Mydło Bebe Hofmana dla dzieci - niezastąpione

Lord Cecil protestuje przeciwko Hitlerowi

Nowe terytorjum na widowni. — Wielka mowa rabina Rubinsteina wobec przedstawicieli państw.

(Od naszego korespondenta londyńskiego)

E. C. Londyn, 6 listopada

Narady komitetu dla uchodźców niemieckich zakończyły się kompromisowo. Zaakceptowano propozycje Wysokiego Komisarza Mac Donalda w sprawie kolonizacji w Ameryce południowej a Mac Donald nie zrezygnował ze swojej posady.

Zebrani przedstawiciele państw powzięli rezolucje ostro protestujące przeciwko postępowaniu rządu niemieckiego wobec uchodźców, posiadających majątek albo krewnych mogących ich popierać, w Niemczech. Jakkolwiek jest to sprawa wewnętrznie-niemiecka, to jednak wszyscy obecni potępiłi niemieckie ograniczenia w wysyłce pieniędzy zagranicę i stwierdzili, że tego rodzaju praktyka oznacza zrzucenie ciężaru na kraj, do których uchodźcy musieli emigrować.

Ponadto wskazano, że jakkolwiek 20 procent uchodźców stanowią chrześcijanie, to jednak tylko 4 procent sum zebranych na rzecz uchodźców ofiarowali chrześcijanie. Trzeba przeto ponownie rozpocząć rokowania z gminami chrześcijańskimi i związkami zawodowymi. Zebrani postanowili zaangażować do organizacji chrześcijańskich, by bezwarunkowo popierały akcję Wysokiego Komisarza środkami pieniężnymi. Wysoki Komisarz ma wkrótce udać się do Stanów Zjednoczonych, by tam przygotować warunki polityczne i finansowe dla emigracji i kolonizacji. Ponadto ma Komisarz wznowić rokowania z rządem niemieckim, by uzyskać ułatwienie w sprawie wysyłania pieniędzy dla krewnych obywateli niemieckich, — znajdujących się poza Niemcami.

O tych wszystkich uchwałach doniósł zebrany lord Cecil, który większą część swe-

go przemówienia poświęcił ostremu protestowi przeciwko Niemcom. Jeśli hitlerowcy prowadzą politykę wypierania nie-Aryjczyków — mówił lord Cecil — z ich kraju, to powinni wszystko uczynić, by ta polityka nie stała się ciężarem dla ich sąsiadów. Na tem zakończyły się narady przedstawicieli państw przy Wysokim Komisarzu dla uchodźców niemieckich.

Jedynym przedstawicielem żydowskim, — który uczestniczył w konferencji był rabin wileński Rubinstein, który został specjalnie zaproszony przez Wysokiego Komisarza. — Rabinowi Rubinsteiniowi pozwolono wyjątkowo wygłosić mowę. Była to interesująca scena, — kiedy przedstawiciele rozmaitych państw dopytywali się jakie państwo reprezentuje rabin Rubinstein, albowiem przy stole — zasiadali wyłącznie przedstawiciele państw. Rabin Rubinstein wygłosił bardzo ostre przemówienie przeciwko barbarzyństwu niemieckiemu i zaproponował zawarcie międzynarodowej konwencji przeciwko propagandzie niemieckiej. Podkreślił przytem, że nie chodzi tu tylko o Żydów niemieckich, lecz o całe żydostwo, które wskutek propagandy hitlerowskiej znajduje się w wielkiem niebezpieczeństwie. Rabin Rubinstein protestował przeciwko temu, że nie otwarto bram Palestyny dla uchodźców żydowskich z Niemiec. Rabin Rubinstein przemawiał w języku francuskim a mowa jego wywarła silne wrażenie.

Taktycznie atoli skończyła się konferencja bez uchwały w sprawie palestyńskiej. — Zaakceptowano plan jakiegoś terytorjum w Ameryce południowej i uchwalono nadal rokować z rządem hitlerowskim.

„Murzyn zrobił swoje...“

Maks Warburg przemawia na bankiecie pożegnalnym...

Maks Warburg, szef głośnego domu bankowego w Hamburgu i bardzo wpływowej filji w Nowym Yorku, razem ze zmarłym Albertem Ballinem był twórcą niemieckiej floty handlowej. Oddawna należał do rady nadzorczej Hapagu (Hamburg Amerika Linie), największego niemieckiego towarzystwa okrętowego, które zresztą Maks Warburg dwukrotnie własnymi funduszami wyratował z opresji. Dyrektorjat towarzystwa nie chciał też rozstać się z Warburgiem nawet po „wybuchu“ hitleryzmu, ale musiał to uczynić na wyraźne życzenie samego Adolfa Hitlera.

Dotychczasowi współpracownicy Warburga znaleźli się w położeniu niezwykle trudnym, nie mogli bowiem lekceważyć sobie rozkazu Hitlera, a z drugiej strony było im bardzo przykro wykonać właśnie ten rozkaz w stosunku do człowieka, który takie zasługi położył dla Niemiec, samo zaś towarzystwo dwukrotnie sanował z własnych funduszy. Postanowiono wybrać formę bankietu pożegnalnego, by osłodzić człowiekowi z którym tak trudno było się rozstać wyrzucenie go prosto za drzwi na rozkaz z góry Maks Warburg pokrzyżował jednak wszystkie te plany. Przyjął zaproszenie na bankiet, zjawił się na bankiecie, ale nie czekał aż go „uduszą kwiatami“ komplementów, lecz na samym wstępie bankietu zabrał głos i

wygłosił następujące przemówienie:

„Moi panowie! Gdy rozglądam się w tem kole, nie znajduję — proszę mi to przebaczyć — ani jednego człowieka, któryby dla niemieckiej żeglugi zdziałał coś poważnego. Wielka i potężna niemiecka żegluga jest dziełem głównie dwóch Żydów. Jednym z nich był zmarły Albert Ballin, drugim jest człowiek, który ma teraz zaszczyt przed wami stać. Niechętnie mówię o sobie, ale ponieważ wiem, że chcecie mi coś powiedzieć i — być może wstydzicie się, pozwólcie więc, że ja wam dopomogę“.

Cisza zaległa salę. Twarze zastygły w osłupieniu, atmosfera bankietu jest naprężona w najwyższym stopniu. A Maks Warburg dalej mówi:

„Gdybyście wy panowie byli na mojem miejscu a ja na waszem, przemówiłbym w ten sposób: „Mój kochany panie Warburg ciężko nam doprawdy żegnać się z panem, z człowiekiem, który razem z bhp. Albertem Ballinem stworzył nasze towarzystwo i uczynił je wielkiem. Ciężko nam stracić w Pańskiej osobie obywatela, który ojczyźnie swojej podczas wojny tak dzielnie się zasłużył. Wreszcie nie możemy też i o tem zapomnieć, że już po ukończeniu tej nieszczęśliwej wojny pan, a nie kto inny wyratował nasze towarzystwo przed ruiną i swemi pieniędzmi przeprowadził jego sanację. A jeśli teraz

MIMOCHODEM

„Loreley“ straciła autora

W Niemczech dziwne się teraz dzieją rzeczy. Oto ostatnio radjo niemieckie transmitowało „Opowieści Hoffmanna“ Offenbacha. Wiadomą jest rzeczą, że Offenbach był Żydem, ale jego opera pozostała dalej własnością elity muzycznej świata całego. Jakżeż mógł jednak speaker „Rundfunku“ niemieckiego zapowiedzieć operę żydowskiego kompozytora, który wprowadzić już nie żyje i który był Francuzem, ale bądź co bądź był Żydem? Speaker poradził sobie w sposób wielce pomysłowy, zapowiadając, że muzykę opracował Schulze. Kim jest ten pan Schulze, gdzie się urodził, co stworzył dotychczas, o tem nikt nie wie, nawet sam pan speaker berlińskiej stacji nadawczej berlińskiego radja. Poprosiu pan speaker obdarzył świat nowym kompozytorem tak głośnej i znanej opery Offenbacha.

Na tem jeszcze nie koniec tych wielce pomysłowych tryków hitlerowskich szafarzy kultury. Oto w bawarskiej czytance dla szkół umieszczono „Loreley“ Henryka Heinego. Któż nie zna tego klejnotu liryki niemieckiej, którą w Niemczech wszyscy śpiewają? Dzieci musiałyby się jednak dowiedzieć, że autorem jest Żyd, Henryk Heine, którego jedyny pomnik znajdujący się w Niemczech, tj. w Hamburgu, w okresie hitleryzmu został usunięty. Autorzy chrestomatji poradzili sobie w ten sposób, że zamieścili notatkę „Autor nieznany“. Doprawdy bajeczna pomysłowość, która w obecnych Niemczech może być bardzo praktyczna, bo będzie można w Niemczech wystawiać dzieła malarzy żydowskich jako dzieła panów Schulze lub Mueller, a jeśli się to nie da, jeśli dzieła sztuki, których twórcami są Żydzi są zbyt znane, wystarczy tylko dodać notatkę „autor nieznany“.

(—si)

DO REDAKTORA „N. DZIENNIKA“

„Wielka księżna Aleksandra“ — filmem austriackim

W numerze „Nowego Dziennika“ z dnia 28 października br., ukazała się notatka, że kino „Sokol“ w Gorlicach wyświetla filmy niemieckie. Powodem tego było wyświetlanie obrazu „Wielka księżna Aleksandra“, który to obraz jest wyłącznie produkcji austriackiej, wykonany całkowicie w Austrii przez wytwórnię „Pan-Film“ i grany przez artystów austriackich. Bojkot zatem ogłoszony przeciw obrazom niemieckim, niema zupełnie uzasadnienia w stosunku do powyższego obrazu.

Z poważaniem
Biuro Kinematograficzne „JOT-FILM“
Kraków, Wielopole 4.

my, nowi ludzie, jesteśmy zmuszeni do rozstania się z Panem, tak zasłużonym starym naszym współpracownikiem, my ponosimy winę. To powiedziałbym, gdybym był na waszem miejscu. Teraz pozwólcie mi Panowie, że się z wami pożegnam i powiem wam „do widzenia“, które nastąpi wtenczas, kiedy znowu będziecie mnie potrzebowali“.

Tak przemówił Maks Warburg spokojnie i bez zdenerwowania, ale każde jego słowo było policzkiem dla aranżerów bankietu. — Maks Warburg uklonił się chłodno i opuścił salę, w której panowała śmiertelna cisza.

Jak się bankiet skończył, o tem nie wiemy, ale można sobie wyobrazić. Uczestnicy opuścili jaknajprędzej miejsce swej klęski moralnej, a Maks Warburg w kilka minut później zaprosił korespondentów prasy angielskiej i amerykańskiej i podał im tekst swej mowy. Dzięki temu dowiedzieliśmy się o tym bankiecie, bo prasa niemiecka — nie przyniosła o nim ani słóweczka.

Wiadomości z kraju

Krajowy zjazd Towarzystw Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego we Lwowie

Korespondencja własna „Nowego Dziennika”

Lwów, w listopadzie.

W powodzi notatek o rozmaitych zjazdach odbytych ostatnio we Lwowie, — nie zwróciło może sprawozdanie — o Krajowej Konferencji Towarzystw Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego, należytej wagi. Godzi się przeto podać parę szczegółów o tej konferencji, by zapoznać szeroki ogół z działalnością instytucji pracującej zdala od tarć frakcyjnych i walk grup.

Organizatorem Zjazdu był Oddział lwowski, którego sprawozdanie zostało przyjęte huczynnym aplauzem.

Naprzód tedy parę słów o pracy tego najlepiej obok warszawskiego, pracującego w Polsce Oddziału. Oddział lwowski Towarzystwa uległ gruntownej reorganizacji od czasu ostatniego Walnego Zgromadzenia (13 kwietnia 1933), gdy na czele Oddziału stanął wielce dla rozwoju Towarzystwa zasłużony b. sen. dr. M. Ringel. Działalność Towarzystwa obejmuje w chwili obecnej szereg dziedzin — jak: przyjmowanie wpisów na Uniwersytet Hebrajski, gromadzenie funduszy na rzecz rozbudowy Uniwersytetu, zbieranie książek, czasopism, materiałów rękopiśmiennych i publikacji okolicznościowych dla Biblioteki Uniwersyteckiej i Narodowej w Jerozolimie, propagandy idei Uniwersytetu wśród mas żydowskich, wymianę wydawnictw U. H. z wydawnictwami nieżydowskich instytucji naukowych itp.

Teraz parę cyfr:

Wpisy studentów na Uniwersytet osiągnęły największe nasilenie w latach 1933/34. W roku 1933 uzyskało na terenie Małopolski Wsch. za pośrednictwem Towarzystwa certyfikaty 120 osób. W roku bieżącym podało się dotychczas na Uniwersytet 126 studentów z Małop. Wsch.; z liczby tej 77 uzyskało zezwolenie wjazdu. Zanotowano 21 wypadków odmowy przyjęcia z powodu przekroczonego terminu od chwili złożenia egzaminu dojrzałości. 28 osób nie załatwiło formalności związanych z wpisem, wskutek czego Uniwersytet nie mógł ich podać pozytywnie załatwić. Za pośrednictwem Towarzystwa wyjechało do Erec celem dokonywania się 8 studentów - badaczy. Z 9 studentów, którzy przez Tow. podali się na Technikum w Haifie — 5-ciu otrzymało certyfikaty, reszta otrzyma je w przyszłym roku akademickim.

Do Biblioteki Uniwersyteckiej wysłało Towarzystwo 326 dzieł w 526 tomach. Z inicjatywy lwowskiego Oddziału otrzymała Biblioteka Jerozolimska 35 dzieł w 62 tomach od wydawnictwa Książnica Atlas we Lwowie, archiwum znanego uczonego lwowskiego S. Bubera, kilkadziesiąt dzieł otrzymało Towarzystwo od autorów i wydawców. W najbliższym czasie przesłaną zostanie do Jerozolimy część archiwum po bhp. A. Standzie.

Celem spopularyzowania U. H. wśród najszerszych rzesz ludności żydowskiej prowadzona jest obecnie akcja propagandowa, tak we Lwowie jak i na prowincji. M. i. wygłoszono przemówienia okolicznościowe w największych bóżnicach i stowarzyszeniach sjonistycznych Lwowa.

Szereg związków bierze udział w akcji propagandowej. Obecnie jest w toku akcja werbowania członków dla Towarzystwa i mimo kryzysu udało się liczbę członków powiększyć w miesiącu październiku, czterokrotnie.

W celu zintensyfikowania akcji pomocy dla Uczelni Jerozolimskiej — zaproszono delegata U. H. w osobie dyr. Szuersona, — który po szeregu zgromadzeniach zainicjował jednorazową akcję zbiórkową uwieńczo-

na pięknym rezultatem.

Oddział lwowski założył w Małopolsce szereg Oddziałów i Komitetów T. P. U. H., które wizytował z inicjatywy Oddziału b. poseł dr S. B. Feldmann. W ostatnim czasie urządził Oddział dwie piękne imprezy, mianowicie: Akademię w związku z 10-leciem istnienia Towarzystwa oraz Akademię żałobną dla uczczenia pamięci bhp. Chaima Nachmana Bialika. Własnym nakładem wydano dotąd 2 broszury o Uniwersytecie, które rozeszły się w tysiącach egzemplarzy.

Celem nawiązania ściślejszego kontaktu pomiędzy poszczególnymi Oddziałami Małopolski Wschodniej zwołani zostali krajowy Zjazd Tow. Przyj. Uniw. Hebr.

Na Zjazd przybyli liczni delegaci oddziałów prowincjonalnych oraz wielu członków i sympatyków Towarzystwa ze Lwowa. Reprezentowane były następujące ośrodki: — Lwów, Przemyśl, Rzeszów, Drohobycz, Stanisławów, Sambor, Kołomyja, Tarnopol.

Zjazd zagał przewodniczący Komitetu Rejonowego dr. Ringel, wskazując na doniosłość zadania, jakie spoczywają dziś na społeczeństwie żydowskim.

Urząd nie jest sypialnią

Nowa afera magistracka w Warszawie

Jak donosi jedno z pism warszawskich, prowadzone jest w magistracie warszawskim dochodzenie przeciw jednemu z wyższych urzędników, kierownikowi działu, który spał w godzinach urzędowych, kładąc się na kanapce w swoim gabinecie, pozatem przyjmował klientów leżąc. Mając nadzór nad jedną z kuchni magistrackich, kazał sobie przyrządzać smakołyki w postaci pieczonych gąsek, nadziewanych kurczaków, podsmażanych grzybków itd. Dochodzenie dyscyplinarne jest w toku.

Książę Bogusław okaleczył Kmicica

Podczas nagrywania filmu „Obrona Częstochowy”, osnutego na tle „Potopu”, wydarzył się fatalny wypadek.

Akcja filmowa rozgrywała się pod Wołominem. Rola Kmicica grał mjr. Sawicki, zwolniony z wojska po głośnym obiciu posła sowieckiego Karachana w hotelu Rzymskim. Sawicki występował na wysięgowcu Forwardzie, którego był trenerem.

Wypadek zdarzył się podczas sceny porwania księcia Bogusława przez Kmicica.

Kiedy Kmicic rozkazał Bogusławowi zejść na ziemię, ten ze słowami: „A tym w ziemię”, wyrwał mu pistolet z za pasa i wystrzelił w twarz.

6 tysięcy Żydów przybyło w jednym miesiącu do Palestyny

(p) Wedle prowizorycznych obliczeń — przybyło w ciągu października br. 6 tysięcy Żydów do Palestyny. W ten sposób październik był rekordowym miesiącem emigracji żydowskiej do Palestyny. Nigdy dotąd, w ciągu jednego miesiąca nie przybyła tak wielka liczba Żydów do kraju. W październiku otrzymało 300 turystów pozwolenie na pozostanie w Palestynie. Dotychczas rekordowym pod względem emigracji żydowskiej był październik 1933, kiedy to przybyło do Palestyny 4.396 Żydów. W październiku 1934 przybyło o 1600 Żydów więcej, niż w ubiegłym roku o tym samym czasie.

Strajk arabski w dniu 2 listopada minął bez echa

Jerozolima (Tel. wł.) Strajk generalny, proklamowany przez Arabów w rocznicę deklaracji Balfoura w dniu 2 listopada minął w Palestynie bez echa. Arabowie nie brali

Po złożeniu przez delegatów sprawozdania z prac poszczególnych oddziałów — wygłosił referat o akcji zbierania książek dla Biblioteki Narodowej i Uniwersyteckiej, ra bin dr J. Lewin, podając wytyczne pracy w tym kierunku na przyszłość, na podstawie dotychczasowych doświadczeń.

O całokształcie pracy U. H. na przyszłość oraz o sprawach związanych z emigracją studentką do Palestyny — mówił gen. sekr. Tow. Przyj. Uniw. Hebr. z Warszawy p. dr. E. Poznański.

Referat o zakładaniu kół naukowych — przy Oddziałach prowincjonalnych wygłosił dr Ringel.

Problemy organizacyjne, zakładanie nowych oddziałów i zakres działania Komitetu Dzielnicowego, zreferował inż. J. Thon.

W wyniku ciekawej dyskusji uchwalono szereg ważnych rezolucyj o pracy na przyszłość. M. i. studenci podający się na Uniwersytet Jerozolimski będą musieli złożyć przed specjalną komisją egzamin z języka hebrajskiego.

W dyskusji uchwalono również wyrazić specjalne podziękowanie redakcjom „Nowego Dziennika”, „Chwili” i „Morgenu” za bezinteresowne popieranie idei Towarzystwa przez częste ogłoszenie artykułów i notatek o jego pracy.

Zjazd był piękną manifestacją żywotności instytucji pracującej skromnie i bez rozgłosu nad rozwojem naszej Almae Matris Hebraicae.

L. K-z.

Pistolet oczywiście nabity był ślepym nabojem. Jednak ładunek był tak silny, że detonacja spowodowała pęknięcie bębenków usznych, ogłuszenie Sawickiego i jego trwałe oszpećenie.

Mjr. Sawicki występuje na drogę sądową przeciw wytwórni o odszkodowanie za wypadek, któremu uległ podczas pracy filmowej.

Zbrodnia na wyspie

Z Warszawy donoszą: Urzędnik komunalny, 29-letni Zygmunt Kontowt stanął przed sądem pod zarzutem uwiedzenia uczennicy I. kl. gimnazjum 13 i pół letniej K.

Oskarżony nie przyznał się do winy. Wyjaśniał, że K. była nad wiek rozwinięta i sama go sprowokowała. Przewód sądowy nie potwierdził słów Kontowta. Okazało się, że wywiózł on dziewczynę łódką na wyspę i tam dopuścił się gwałtu. Dziewczyna zaniemogła, została umieszczona w szpitalu. Rodzice musieli ją odebrać ze szkoły i przenieść do innego miasta. Sprawa obfitowała w wiele dramatycznych momentów. Do akt załączono protokół z zająścia u sędziego śledczego, gdzie ojciec pokrzywdzonej uczennicy usiłował zastrzelić Kontowta. Oskarżony chciał w więzieniu popełnić samobójstwo i powiesił się, jednak strażnik odciął go w porę. W obronie Kontowta występował adwokat Dreszer i Prymak.

Sąd okręgowy wydał wyrok skazujący oskarżonego na 3 lata więzienia.

udziału w strejku i praca odbywała się normalnie.

Trzy kierunki w ogólnym sjonizmie w Palestynie

Palkor donosi z Jerozolimy: W związku z rychłą już konferencją ogólnych sjonistów w Palestynie, rozpoczęły rozmaite kierunki ogólnego sjonizmu w Palestynie rozwijać ożywioną agitację.

Energiczną działalność rozwinęła grupa progresywnych sjonistów „Kidma”, obejmująca głównie niemieckich sjonistów. Także grupa Supraskiego rozwinęła agitację przeciwko tendencjom progresywnych sjonistów Sfery sjonistycznej w Palestynie liczą się z tem, że podczas wyborów na konferencję krajową ogólnych sjonistów w Palestynie wystawione zostaną 3 listy kandydatów: progresywnych sjonistów, grupy Supraskiego i centrum, stojącego na stanowisku Świątowej Konferencji Ogólnych Sjonistów w Krakowie a kierowanego przez dra Mossinsona.

Przegląd gospodarczy

Moratorium rolnicze

Dotychczasowe ustawodawstwo ulgowe dla rolników, które mając na widoku ich ochronę, wprowadziło daleko posunięte ulgi w zakresie oprocentowania i spłat długów, pozostających w związku z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, rozłożenie na raty, sięgające czasokresu 7-miu lat i t. p. — zostało obecnie wydatnie zmienione na korzyść rolnika-dłużnika Rozporządzeniem Prez. R. P. z 24 października 1934 (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 841), obowiązującym od 28 października 1934.

I.

Rozporządzenie to określa przedewszystkiem pojęcie długu rolniczego, jako dług posiadacza gospodarstwa wiejskiego, który pozostaje w związku z nabyciem, rozporządzeniem lub prowadzeniem takiego gospodarstwa, względnie pochodzi z tytułu indosu lub poręczenia, udzielonych rolnikowi, bez względu na formę prawną, w jakiej udzielenie tychże nastąpiło. — Domniemanie przemawia zatem, że każdy dług, który obciąża posiadacza gospodarstwa wiejskiego, jest długiem rolniczym w powyższym rozumieniu (art. 1). Ulgi, objęte tem rozporządzeniem, odnoszą się także do każdej trzeciej osoby, która za dług rolniczy poręczyła, o ile walutę pobrał dłużnik-rolnik.

Pod pojęcie gospodarstwa rolniczego podpada tak gospodarstwo rolne, jak i leśne, ogrodowe, nasiennehodowlane, pszczelne i rybne, zaś posiadaczem w rozumieniu rozporządzenia jest tak właściciel, jak i dzierżawca i użytkownik.

Rozporządzenie dzieli gospodarstwa rolnicze na następujące grupy: I. grupa obejmuje gospodarstwa, nieprzewyższające 50 ha. — II. grupa gospodarstwa, nieprzewyższające 500 ha, — III. grupa gospodarstwa pozostałe.

Ulgi, wyszczególnione poniżej, nie odnoszą się do następujących wierzycieli: Skarbu Państwa, Ubezpieczeń Społecznych, związków samorządu terytorjalnego, Banku Polskiego oraz banków, przedsiębiorstw i instytucji państwowych i komunalnych, gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych, pewnych spółdzielni kredytowych oraz pewnych szczegółowo wyliczonych instytucji finansowych (art. 6).

O charakterze długu rolniczego, czasie powstania długu, oraz o tem, kto pobrał walutę pożyczkową — decyduje i orzeka Urząd Rozjemczy (art. 8).

II.

Wymienione poniżej ulgi stosują się wyłącznie do długów rolniczych, które powstały przed 1 lipca 1932 (art. 4).

PIERWSZA ULGA jest możliwość zapłaty długu (tak kapitału, jak i odsetek i kosztów), wynoszącego kwotę co najmniej 500 zł. w przeciągu trzech lat, t. j. do października 1937 — papierami wartościowymi, z tem, że tak rodzaj, jak i kurs walutowy tychże określi osobne rozporządzenie Min. Skarbu i Rolnictwa (art. 13).

Tylko w pewnych wypadkach, a mianowicie gdy dług powstał z tytułu odszkodowania, lub gdy Urząd Rozjemczy postanowił, że dłużnik jest w stanie zapłacić go gotówką — wierzyciel może żądać zapłaty w gotówce (art. 17).

Rozporządzenie przedmiotowe nie stosuje się do długów, powstałych z tytułu umowy o pracę, zawartej z rzemieślnikiem o dzieło, oraz z tytułu alimentów, umów o rentę, ymowę i wymiar (art. 7).

DRUGA ULGA jest możliwość przeprowadzenia na wniosek tak wierzyciela, jak i dłużnika — konwersji długów rolniczych, zabezpieczonych hipotecznie, na dług w listach zastawnych, oprocentowanych na 4 i pół proc. (Rodzaj i kurs określi również Min. Skarbu i Rolnictwa), które to dług będą spłacane temi listami po kursie nominalnym.

Szczegółowe postanowienia regulują procentowy stosunek sumy szacunkowej danej nieruchomości do sumy długu, który ma być w ten sposób w drodze konwersji zamienionym, formę zabezpieczenia hipotecznego i t. d. (art. 18—39), przy czem rozporządzenie to postanawia że konwersję przeprowadzać będą instytucje kredytu długoterminowego, które określił Min. Skarbu specjalnymi rozporządzeniami.

TRZECIA ULGA I DLA DROBNEGO KUPCA NAJWAŻNIEJSZA jest objęte rozdziałem V. (art. 40—48) rozkładanie spłat i obniżenie oprocentowania długów rolniczych z mocy samego prawa.

Rozdział ten postanawia bowiem, że płatność długów rolniczych, odnośnie gospodarstw, należących do grupy I. i II. (do 50 ha i do 500 ha), która nastąpiła już lub nastąpi przed 1 kwietnia 1935 — ustala się w 28 równych ratach (t. j. na przeciąg 14 lat), płatnych w dniach 1 kwietnia i 1 października każdego

roku, z tem, że pierwsza z tych rat przypada na 1 kwietnia 1935. — Rozterminowaniu podlegają też te dług, których płatność ustalona została już układami lub orzeczeniami Urzędu Rozjemczego, choćby terminy płatności ich następowały po 1 kwietnia 1935 Rozterminowaniu podlegają: kapitał i odsetki, prowizja i koszty z przynależnościami, należne do 1-go listopada 1934.

W dalszym ciągu ulegają obniżce do 3 proc. odsetki na przyszłość, choćby nawet były już ustalone ugodą lub orzeczeniem Urzędu Rozjemczego lub Sądu. Do października 1937 można będzie dług rolnicze spłacać przedterminowo w całości lub też w części, a taka gotówkowa spłata umarza odnośną część długu w 150 proc (wynosić ona musi najmniej tyle, ile jedna rata półroczna).

Jednakowoż Urząd Rozjemczy może ulgi powyższe zmniejszyć, względnie orzec natychmiastową zapłatę całości i t. p., w przypadkach, wymienionych wyżej. (pierwsza ulga), oraz gdy dłużnik rozmyślnie pogarsza zabezpieczenie hipoteczne.

Ważnem jest dalej postanowienie że na wypadek zalegania przez dłużnika-rolnika, należącego do grupy a) z zapłatą dwóch po sobie następujących rat — dług staje się od razu w całości płatnym tylko pod tym warunkiem, że wysokość rat została ustalona orzeczeniem Urzędu Rozjemczego (a więc nie ugodą!).

Jeżeli ulgi nie przysługują rolnikowi z mocy samego prawa, wówczas Urząd Rozjemczy może rozłożyć dług na raty w czasokresie do 14 lat, oraz obniżyć odsetki od 1 listopada 1934 do stopy od 3 proc. do 4 i pół proc.

III.

Kompetencje Urzędu Rozjemczego zostają obecnie rozporządzeniem znacznie rozszerzone. Urząd

Cena srebra zwyżkuje

Już od dłuższego czasu daje się zauważyć na międzynarodowych rynkach metalowych silna tendencja dla cen srebra. Ceny srebra zwyżkują bardzo szybko w porównaniu z innymi metalami, co ma swą przyczynę w specjalnej polityce „srebrnej“ Roosevelta. Jak wiadomo, w lecie br. przystąpił Roosevelt do racjonalizacji zapowiadanego już od roku programu dźwignięcia ceny srebra i włączenia tego metalu do pokrycia emisyjnego Stanów. Roosevelt spodziewał się przez zastosowanie tego kroku podnieść siłę nabywczą tych krajów Dalekiego Wschodu, które posiadają walutę srebrną i w ten sposób ożywić handel amerykański z temi krajami. Tymczasem okazało się, że podrożenie ceny srebra spowodowało w tych krajach wzrost wartości pieniądza, czyli spadek cen krajowych i wszystkie towarzyszące tej deflacji ujemne zjawiska gospodarcze, jak wzrost bezrobocia, wzrost bankructw i upadłości i wzrost trudności gospodarczych. Chiny wystosowały już nawet do Stanów Zjednoczonych protest przeciw „srebrnej“ polityce Roosevelta, narażającej gospodarstwo chińskie na poważne trudności i powodującej raczej spadek aniżeli wzrost handlu zagranicznego Chin ze Stanami.

Trudno oczywiście przewidzieć, jak ukształtuje się w przyszłości cena srebra. Tymczasem cena ta wzrasta i to nie tylko nominalnie tj. wyrażona w zdeprecjonowanych dolarach, ale i realnie tj. w relacji do cen złota. Cena srebra na rynku londyńskim wynosiła np. w dniu 2 bm. 14,38 d. za 1 uncję (cena ta odpowiada wartości waluty, przechowanej na złoto, bo cena nominalna tj. wyrażona w dzisiejszej wartości funta szterlinga wynosi 23 5/8 d. za 1 uncję). Gdy porównamy dzisiejszą cenę srebra z ceną z dn. 2 listopada 1933 r., która wynosiła wówczas 11,88 d za 1 uncję (cena w złotych), wówczas przekonamy się, że w stosunku do ubiegłego roku cena srebra zwyżkowała o przeszło 17 proc.

59 milionów zł. nowego obciążenia podatkowego

Zapowiedź wprowadzenia opłat za naukę w szkołach powszechnych poruszyła silnie opinię publiczną. Dotychczas jednak, poza dość niejasnymi pogłoskami, nie konkretnego w tej sprawie o zamiarach rządu nie było wiadomo. Złożenie Sejmowi preliminarza budżetowego na rok przyszły rozwiewa te wątpliwości, bowiem w preliminarzu wstawiono pozycję 18 milionów zł. wpływu z t. zw. daniny szkolnej która zostanie wprowadzona po uchwaleniu odpowiedniej ustawy. Pozycja ta w

Rozjemczy może bowiem obniżać długi z tytułu działów rodzinnych i spadkowych (odnośnie do gospodarstw wiejskich od 1 stycznia 1926 do 1 lipca 1932) (art. 53), może zmniejszać długi z tytułu reszty ceny kupna nieruchomości (art. 54), — dokonywać zaliczenia nadmiernie pobranych odsetek na poczet kapitału dłużnego (art. 50), — obniżać koszty sądowe, egzekucyjne i adwokackie do 20 proc. dłużnego kapitału, o ile ten stosunek przewyższają (art. 51) — może w pewnych wypadkach unieważniać umowy dzierżawy, kupna-sprzedaży, orzekać o pozorności pewnych aktów prawnych i t. p. — orzec eksmisję i zarządzać wykreślenie wpisów z hipoteki (art. 52), — oraz zmniejszyć czynsz dzierżawny, a nawet orzec przedterminowe rozwiązanie stosunku dzierżawnego, a wreszcie może orzekać w myśl powyższych zasad nawet gdy dług jeszcze nie jest płatny (I).

IV.

Osobne postanowienia regulują postępowanie układowe i likwidacyjne rolników, których omówienia jednakowoż z braku miejsca narazie musimy zaniechać.

V.

O ile chodzi o właściwość rzeczową Urzędu Rozjemczego, to sprawy odnośnie gospodarstw, należących do grupy I. rozpatrują powiatowe, zaś do grup II. i III. — Wojewódzkie Urzędy Rozjemcze. Skargi na orzeczenia Urzędów Rozjemczych (apelacje) mają być wnoszone do Sądu Okręgowego, znajdujące się w siedzibie Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego.

Z tego krótkiego, ściśle rzeczowego omówienia powołanego na wstępie rozporządzenia wynika, że jest ono faktycznym moratorium wyłącznie dla rolnika-dłużnika, przy zupełnym pokrzywdzeniu wierzyciela, którym normalnie jest po największej części biedny kupiec żydowski. Dziwnem ale wydaje się odebranie odwołań od orzeczeń Urzędów Rozjemczych poszczególnym, właściwym terytorjalnie Sądom Okręgowym i przekazanie ich kilku Sądom w siedzibach Wojewódzkich Urzędów Rozjemczych. Quae ratio legis?

MGR. R. K.

preliminarzu nie rzuca się w oczy i trzeba dobrze księgę projektu budżetu wertować, aż się na nią natrafi. Rząd bowiem nie umieścił tej pozycji w budżecie Ministerstwa Oświaty, ale w dziale t. zw. funduszu szkolnego, który na rok bieżący był preliminowany w wysokości 14,357.830 zł., a na rok przyszły przewidziany jest na sumę 32,960.000 zł. Razem przeto z poprzednio już wymienionymi podatkami, to jest podatkiem od cukru na sumę 14,750.000 zł., podwyższeniem z 10 na 15 proc. podatku do podatków, to jest 24 milionami, oraz wprowadzeniem podatku od krochmalu ryżowego i kwasu octowego p 700.000 zł., rok przyszły przyniesie nowe obciążenie na sumę ogólną 59 milionów zł.

NOWE WYDAWNICTWA.

Kodeks zobowiązań

DR. LEON PEIPER: „KODEKS ZOBOWIĄZAŃ“ Nakładem Księgarni Leona Frommnera, Kraków 1934.

Skoro tylko ukazał się nowy kodeks zobowiązań, było rzeczą jasną, że niezadługo ukaże się on w opracowaniu znanego adwokata i cenionego autora licznych dzieł prawnych, p. Dra Leona Peipera. Jak zawsze, tak i tym razem nie zawiodł autor oczekiwań. Zaprezentował literaturze prawniczej i czytelnikowi dzieło w każdym kierunku doskonałe, dokonując rzeczy wielkiej, bo zbierając w ciągu tak krótkiego czasu, jaki nas dzieli od chwili ukazania się kodeksu zobowiązań w Dzienniku Ustaw, olbrzymi materiał z dziedziny orzecznictwa nie tylko polskiego, ale i austriackiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego. Ponadto znajdujemy w dziele Dra Peipera motywy referentów Komisji Kodyfikacyjnej do poszczególnych artykułów kodeksu, a dopiero po motywach zamieścił autor swe własne komentarze. Całość ujęta jest bardzo przejrzysto, a bardzo obszerny skrówidz, obejmujący blisko 100 stron dzieła, umożliwia szybką orientację. Dlatego podzielamy nadzieję autora, wyrażoną w przedmowie, że „praca ta spełni zadanie przezemnie jej postawione i przyniesie praktyce wydatne ułatwienie w ciężkim trudzie zapoznania się z zasadami i przepisami nowego kodeksu“.

Osobna wzmianka należy się znanej firmie wydawniczej Leona Frommnera za estetyczne wydanie dzieła.

—20, mąka żytnia okr. Poznań I gat. st. wym. 0—65-proc. 25—25.50, otręby żytnie stand. 9.75—10 pszenne średnie 9.75—10. Tendencja słabsza. Po-
daż znaczna — dowozy lokalne małe.

GIELDA WARSZAWSKA

Warszawa, 6. 11. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 95. Tendencja utrzymana. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 46.50, 4-proc. inwestycyjna seryjna 119.50, 5-proc. konwersyjna 66, 5-proc. konwersyjna kolejowa 62.50, 6-proc. dolarowa 73, 72.50, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53, 7-proc. stabilizacyjna 77.25, 76.88, 77. Tendencja słabsza. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.87, Gdańsk 172.78, Holandia 358.40, Londyn 26.44, Nowy Jork czek 5.29 i siedem ósmych, Nowy Jork telegraficzny 5.30 i jedna ósma, Oslo 132.95, Paryż 34.90 i pół, Praga 22.13, Sztokholm 146.35, Szwajcaria 172.48, Włochy 45.34, Berlin 213.25. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 6. 11. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.28 i pół przy tendencji co-
kolwiek mocniejszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orientacyjnie kurs dolara w placu-
niu 5.27 i pół oraz 5.29 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIELDA POZNAŃSKA

Poznań, 6. 11. Ceny orientacyjne: Wszystkie no-
towania bez zmiany. Ogólne usposobienie spoko-
jne.

GIELDA ZURYCHSKA

Zurych, 6. 11. Kursy zamknięcia: Dewizy: Pa-
ryż 20.24, Londyn 15.35, Nowy Jork 3.07 i trzy
ósmie, Bruksela 71.77 i pół, Medjolan 26.29, Ma-
dryt 41.95, Amsterdam 207.82 i pół, Berlin 123.40,
Wiedeń oficjalny 72.85, Wiedeń noty 57.10, Sztok-
holm 79.10, Oslo 77.05, Kopenhaga 68.50, Praga
12.84, Warszawa 57.90, Białogród 7. Ateny 2.93,
Konstantynopol 2.49, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.77,
Japonja 89. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 90.50, w Paryżu fr. fr. 1890, w
Zurychu dol. 76.50 przy tendencji słabszej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 5. 11. Kursy otwarcia: Dillonowska
87.50, Stabilizacyjna 127.50, Dolarowa 73.50, War-
szawska 65.50, Śląska 67.75, Kursy zamknięcia:
Dillonowska 87, Stabilizacyjna 128, Dolarowa
74.25, Warszawska 65, Śląska 67.75. Tendencja u-
trzymana.

GIELDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 6. 11. Cynk dost. natychm. 12 3/8, ter-
min. 12 5/8, cyna natychm. 228 5/8—228 3/4, termin.
228 1/2—228 5/8, Strais 229 1/4, ołów natychm.
10 5/16, termin. 10 9/16, miedź natychm. 27 1/2—
27 5/8, termin. 27 13/16—27 7/8, Elektrolit 30 1/2—31

Krwawe starcia przedwyborcze w Gdańsku

Gdańsk, 5. 11. PAT. Kampanja wyborcza do
wyborów komunalnych w Gdańsku doprowadza
do ostrej starce między przeciwnikami polity-
cznymi. Socjaliści zorganizowali wczoraj szereg
wycieczek propagandowych samochodami z Gdań-
ska do okręgów wyborczych, rozdając przytem
ulotki wyborcze. Samochody były zatrzymywane
przez narodowych socjalistów, którzy rozbijali ka-
mieniami szyby i rozcinali nożami opony. Agita-
torów socjalistycznych, a w tej liczbie posła
Schmidta silnie poturbowano. Narodowi socjaliści
skonfiskowali przytem ulotki wyborcze socjali-
stów. Ogółem zanotowano wczoraj 10 mniej lub
więcej ostrej starce przedwyborczych. Policja
gdańska interwenjowała w niektórych wypad-
kach, w innych zjawiała się zbyt późno. Zdarzały
się również wypadki, że policja konfiskowała u-
lotki socjalistyczne, żądając specjalnego pozwolenia
władz gdańskich na przejazd autobusami, sa-
mochodami i rowerami, które traktuje się, jako za-
kazaną demonstrację. Prasa socjalistyczna zwraca
się do senatu z żądaniem zabezpieczenia wol-
nej propagandy wyborczej.

Wyprawa do króla Sjamu

Banko, 6. 11. PAT. Przewodniczący zgro-
madzenia narodowego, sekretarz rady sta-
nu oraz sekretarz generalny ministerstwa
spraw zagranicznych udają się w dniu ju-
trzejszym do Anglii, celem wyjaśnienia kró-
lowi Pradzadhibok znaczenia trzech ostatnio
uchwalonych przez zgromadzenie narodowe

Senat opracuje poprawki do nowej konstytucji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 11. (Sin) Jak się dowiadu-
jemy, senator Rostworowski otrzymał już
z klubu B. B. wniosek w sprawie poprawek,
które ma opracować Senat do projektu kon-
stytucyjnego, uchwalonego przez Sejm i
przesłanego do Senatu. Poprawki będą roz-
ważane w ciągu bieżącej sesji Senatu i w

ciągu tej sesji wrócą do Sejmu i zostaną
tam uchwalone ostatecznie. Poza tem — jak
się dowiadujemy — w najbliższym czasie zio-
ży urząd prezesa klubu B. B. w Senacie sen.
Targowski. Ma to być prawdopodobnie de-
monstracyjnym protestem spowodu stosun-
ku reżimu do grupy konserwatywnej.

Doniesły układ w sprawie pracy żydowskiej

Jerozolima, 6. 11. (ŻAT). Między kolonistami z
Herzliah w pobliżu Potah Tikwy a lokalną repre-
zentacją Histadrutu zawarto układ, w myśl które-
go koloniści zobowiązali się do zatrudniania wy-
łącznie robotników żydowskich zarówno na planta-
cjach, jak i w innych przedsiębiorstwach kolonji.
Na mocy układu specjalny komitet czuwać będzie
nad wykonywaniem warunków pracy. Zawarcie u-
kładu spotkało się z dużym uznaniem, gdyż Herz-
lija należała do tych osiedli, w których ciągle po-

wstawały spory, niepokojące społeczeństwo ży-
dowskie. Przypuszczają, że wkrótce dojdzie też do
zawarcia układu z kolonistami z Bnej Binjaminah.

Dalsze „rokowania pokojowe“

Jerozolima, 6. 11. (ŻAT). Jak donoszą, rokowa-
nia między Egzekutywą Sjońską z jednej strony,
a Mizrachi i Judenstaatspartei z drugiej strony w
sprawie pacyfikacji stosunków międzyfrakcyjnych,
toczyć się będą w Jerozolimie.

Międzynarodowa konferencja bojkotowa — od 24 do 28 b. m. w Londynie

Londyn, 6. 11. (ŻAT). Wedle doniesień brytyj-
skiego komitetu dla bojkotu Niemiec, ostateczny
termin międzynarodowej antyniemieckiej konferen-
cji bojkotowej wyznaczono na czas od 24—28 bm.
w Londynie. W konferencji wezmą udział nie tylko
żydowskie, lecz również i nieżydowskie związki
bojkotowe. Przybędzie też z Ameryki adw. Samuel
Untermayer.

Przemysł angielski nawiązuje stosunki z Niemcami

Londyn, 6. 11. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu
przedstawiciele manchesterskiego przemysłu tka-
ckiego przyjęto rezolucję, wypowiedzianą się za
przyjęciem ostatecznie zawartego układu między
Rzeszą niemiecką a W. Brytanią w sprawie spłaty
długów handlowych niemieckich. Deklaracja ta o-
znacza, iż przemysłowcy tkaccy okręgu Lancashi-
re uchylili z dniem dzisiejszym w sposób formal-
ny zakaz eksportu wyrobów włókienniczych do
Niemiec.

Warszawa, 6. 11. (ŻAT). Jutro przyżywa do
Warszawy p. J. Efrogin, którego pobyt w Polsce
pozostaje w związku z przygotowaniem do wybo-
rów na światowy kongres żydowski.

Doumergue w przededniu dymisji

Tylko cofnięcie się radykałów może uratować rząd

Paryż, 6. 11. (PAT). Agencja Havasa donosi:
Dziś rano odbyło się posiedzenie rady ministrów.
Przed posiedzeniem ministrowie radykalni odbyli
osobną konferencję, poczem udali się na posiedze-
nie rady. W czasie posiedzenia, premier Doumer-
gue zapoznał ministrów z tekstem swego przemó-
wienia, które wygłosił na posiedzeniu Izby depu-
towanych po mowie prezydenta Izby, poświęconej
pamięci króla Aleksandra, min. Barthou i b. pre-
zydenta Poincaré'go.

Jak zapewniają, dzisiejsze posiedzenie rady mi-
nistrów miało doniosły charakter. Po przemówieniu
Doumergue'a, Herriot oświadczył, że jego przyja-
ciele wypowiadają się przeciwko tego rodzaju pro-

cedurze, która przez uchwalenie prowdorjum bu-
dżetowego na pierwszy kwartał 1935 r. chce stwo-
rzyć pozory przychylnego stanowiska Izby wobec
projektowanej reformy państwa. W odpowiedzi na
to Doumergue zapytał, czy oświadczenie Herriota
oznacza natychmiastową dymisję ministrów rady-
kalnych. Po krótkiej naradzie ministrów radykal-
nych Herriot zgodził się odroczyć decyzję w tej
sprawie do następnego posiedzenia rady ministrów
w czwartek rano. W międzyczasie odbędą się dziś
dalsze narady radykałów. Jutro rano rząd po-
wziąć ma odpowiednie decyzje. Jeśli Herriot bę-
dzie stać na swoim stanowisku, Doumergue zgło-
si dymisję gabinetu.

Krwawe starcia wyborcze w Ameryce

Londyn, 6. 11. PAT. Ze stanu Pensylwa-
nija w Ameryce donoszą, że w związku z od-
bywającymi się wyborami wybuchły w mia-
steczku górniczym Kelayras poważne rozru-
chy. Przez główne ulice miasta przeciągał
pochód demokratów, manifestujący na
rzecz swego stronnictwa i Roosevelta. Z do-
mu, w którym mieszka miejscowy przywód-

ca republikański, padły w stronę pochodu
strzały z karabinu maszynowego. Tłum
chciał zdemolować dom i wysadzić go dy-
namitem. Rozpoczęła się walka, w toku któ-
rej trzy osoby zostały zabite, a 8 rannych.
Policja z trudem opanowała sytuację i przy-
wróciła porządek.

ustaw, których król nie chce zatwierdzić i
które są przyczyną konfliktu między królem
a zgromadzeniem. Dostojnicy sjamscy mają
się również poinformować, kiedy król za-
mierza powrócić do ojczyzny.

Zadajcie wszędzie
„Nowego Dziennika“

Dalszy przebieg pierwszego posiedzenia Sejmu

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Zarzuty posła Zuławskiego

Warszawa. 6. 11. (Sin) Po poście Rogu zabiera głos poseł Zuławski, który twierdzi, że obietnice rządu nie zostały spełnione. P. premier Kozłowski mówi często: mój rząd, moi ministrowie, zapomina o tem, że w tej formie może mówić Prezydent Rzeczypospolitej, faktycznie marsz. Piłsudski, a nigdy p. premier Kozłowski. P. Stawek skarży się, że bezideowcy garną się do sanacji, a zapomnieli o tem, kto tych ludzi werbował, kto poszedł do konserwatywistów i do Nieświeża. Przed kilku miesiącami czytałem, że cały magistrat warszawski, wszyscy urzędnicy, którzy stali przy narodowej demokracji przeszli naraz do R.B. Z dnia na dzień zmieniała się idea, gdy ustąpił prezydent, a przyszedł sanacyjny komisarz. A jak się postępuje z robotnikami? Chciałbym, aby p. minister spraw wewnętrznych spytał się o wojewody Grażyńskiego, p. starosty Łęckiego z Chrzanowa, aby zasięgnął informacyj w D.O.K. krakowskim, jak się postępuje wobec robotników, którzy jawnie głoszą swe idee. Niedawno w Tarnowie poproszono wszystkich kolejarzy za to, że odważyli się kandydować z listy PPS. P. Prystor zwalczający protekcję wprowadził komisarzy rządowych w ubezpieczalniach dla usunięcia robotników z zarządów i wprowadzili tam swoich ludzi. Nie musieli to być najlepší ludzie, skoro wraz z upadkiem p. premiera wszyscy poszli, otrzymawszy grube odprawy. Nie wiem, czy to jest prawdą, ale rozeszły się wszędzie pogłoski i sądzą, że w interesie państwa leży, ażeby padło wyjaśnienie ze strony rządu, że przeprowadzający Pożyczkę Narodową otrzymał 100.000 zł. remuneracji. Chciałbym, aby p. minister skarbu oświadczył, kto wziął i wiele wziął. Wymaga również wyjaśnienia sprawa przeniesienia ze Lwowa do Warszawy wydawnictwa książek szkolnych, aby stworzyć posadę dla jednego człowieka, który oświadczył, że do Lwowa nie pójdzie, a mianowicie dla wiceministra Pierackiego. Jeżeli potępiamy ten stan rzeczy, spotykamy się z przeciwdziałaniem cenzury. Marsz. Piłsudski oświadczył kiedyś, że w Polsce tak długo nie będzie wolności, dopóki ze słownika języka polskiego nie zniknie słowo „cenzor“ Tymczasem cenzor stał się najwybitniejszą osobą. W ślad za cenzorem idzie jak widno prowokator i szpicel, który węższy, podłuchuje i kłamie.

Co się stało z uchwaloną konstytucją? Ile było radości, jak się naród cieszył, że dostał nareszcie nową konstytucję. Wystarczyło słowo jednego człowieka, a cała konstytucja zginęła, a ten kraj, który się tak cieszył, nie uromił ani jednej łzy, kiedy go pozbawiono tego raj. Następnie poseł Zuławski krytykuje ustawę ubezpieczeniową, potępia obóz izolacyjny, atakując woj. Kostka-Biernackiego i oświadcza: Za pewnego rodzaju ucieczkę przed odpowiedzialnością uważam wystąpienie ministra spraw zagranicznych, który w roku ubiegłym mimo obietnic nie wygłosił expose. Tymczasem w polityce zagranicznej dokonują się rzeczy, których nikt u nas nie rozumie. Widzimy ozębienie się stosunków z Francją i kampanję z Czechosłowacją, a równocześnie zacieśnienie się węzłów przyjaźni z Hitlerem. Pomijam merytoryczne wystąpienie min. Becka w Genewie, rozumiem bowiem oburzenie przeciwko ograniczeniom suwerenności, pomijam sprawę merytoryczną traktatu o ochronie mniejszości, ale nie rozumiem racji podważania traktatu, na którym opiera się byt Polski. Wśród klasy robotniczej panuje nędza, ludność wiejska dotknięta jest powodzią i pozostaje na łasce losu. Ci, którzy poszli w czasie wojny na tyły, ażeby uchronić swe życie na lepsze ozasy Rzeczypospolitej, zajmują obecnie stanowiska naczelne. Wyszlizali oni z intendencji, z audytorjatów (okrzyki: kłamstwo, oszczerstwo!). Uważam za wielką ironię losu, że ten człowiek, który broniał legionistów, oskarżonych o zbrodnię etanu w Austrii, jest dziś pozbawiony amnestji, a człowiek, który zasiadał w sądzie i podjął się misji sądenia tych legionistów, jest obecnie dygnitarzem. (Okrzyki: kto?). Poseł Zuławski odpowiada, że ma na myśli prezesa N.I.K.P.

Burzliwy incydent

Poseł Kleszczyński: Jego zasługą jest, że żyją ówczesni podsądni, że ja żyję.

P. Zuławski: Powiedziałem tylko, że podjął się misji sądenia.

P. Kleszczyński: Pan jest łajdakiem. (Głosy: odszczekać!)

Marszałek: Panie poście Kleszczyński, przywołuję pana do porządku.

P. Zuławski: Nie spełniście zadania, nie rozwiązaliście żadnych zagadnień..

Marszałek: Pan poseł będzie łaskawy kończyć.

P. Zuławski: Jeżeli dziś patrzycie na to, co się stało, to sami stwierdzicie, że zniszczyliście wolność, złamaliście ustawy, sfałszowaliście ustawy, sfałszowaliście wolę społeczeństwa. Na czele państwa stoi partja bez konsekwencji, bez odpowiedzialności, antypaństwowa. (Oklaski na lewicy).

Nie było remuneracji

Skolei zabiera głos minister skarbu oświadcza: Przed chwilą była tu czucona niesprecyzowana pogłoska, jakoby kierownik akcji Pożyczki Narodowej otrzymał remunerację w sumie 100.000 zł. Stwierdzam, że jest to absolutną nieprawdą. P. Starzyński,

Mowa prezesa Koła Żydowskiego posła Dra Thona

Następnie zabiera głos prezes Koła Żydowskiego, poseł dr. Thon. Mowa jego, skrzęca się od właściwej mowcy ciężości i humoru, była przerywana salwami śmiechu przyczem kilkakrotnie śmiał się i premier Kozłowski, a minister Beck przy pewnych uwagach żywo potakiwał. Poseł Thon oświadczył m. in.: Nie widzę potrzeby pastwienia się nad tym zbyt rozbudowanym budżetem i byłbym rad, gdyby Polska mogła mieć budżet dwa i trzy razy większy, cooby odpowiadało jej warunkom naturalnym. Niestety tak nie jest. Krytyka powinna uderzyć w to, że nie tylko obiektywne warunki wywołują obecną sytuację, ale że także ludzie, którzy kierują naszymi losami, niejedno zawinieli. Przytoczę przykład tego, jak nie powinniśmy się rządzić: Onedaj p. premier przed mikrofonem radził chłopom, aby jaknajmniej uprawiali rolę, to wówczas ceny pójdą w górę. Mojem zdaniem premier nie tyle powinien myśleć o cenach, co o głodzie, jaki może zapanować. Nie rozumiem takiego fortytowania wsi przed miastem. Przecież jeżeli nasz budżet wojskowy wynosi tyle a tyle setek milionów, to pieniądze te dają miasto, a nie wieś. Zdaniem mojem to nastawienie przeciwko miastu wynika z tego, co w ostatnim czasie nazwano zalewem żydowskim. Ale jest to taki zalew, w którym toną Żydzi. Nędza ludności żydowskiej z dnia na dzień wzrasta straszliwie. Nie można skazywać na zagładę trzech milionowej ludności. Nietylko niema mowy, ażeby rząd zachęcił do jakiegó akcji wśród naszych współwyznawców, ale nawet systematycznie im przeszkadza i nie pozwala urósć różnym instytucjom. Zastrzegam się, że ja nigdy nie wchodziłem na tę drogę, ażeby sprawy żydowskie wytaczać przed forum Ligi Narodów. Jest to może przesadna nasza lojalność, ale z tego nie należy wysnuwać wniosku, że nam nie dzieje się tutaj krzywda.

Wbrew mojej zasadzie, ażeby nie dotykać polityki zagranicznej, muszę jednak dziś to uczynić, bo uważam, że milcząc, popełniam grzech wobec państwa. Mam tu na myśli nasze łączenie się z dzisiejszymi Niemcami. Nie mówię tego specjalnie jako Żyd, chociaż przyznaję, że mnie to osobno boli, że widzę nasz rząd w tem towarzystwie, ale już tylko jako obywatel polski muszę przeciwko temu zaprotestować. Czasami mówi się o potrzebie polityki zdrowej i honorowej. Niekiedy zadawalają się tem tylko, co zdrowe, albo tem, co honorowe. Otóż pytam się,

Roosevelt zwycięża

London, 6. 11. PAT. Według dotychczasowych wiadomości o przebiegu wyborów do Izby reprezentantów, jakie nadchodzą do Nowego Jorku z różnych stron kraju, należy wnioskować, iż partja demokratów odniosła przynajmniej zwycięstwo. Do tej pory demokraci uzyskali 60 mandatów do Izby reprezentantów, republikanie zaś 5. Frekwencja głosujących bardzo duża.

Zasekwestrowany samolot zwycięzcy Pacyfiku

London, 6. 11. PAT. Jak donoszą z Los Angeles, samolot, na którym znakomity lotnik australijski Kingsford Smith przeleciał prawie 12.000 km. poprzez Ocean Spokojny z Australji do Kalifornji i wylądował przed dwoma dniami w Los Angeles, stał przez władze amerykańskie obłożony aresztem, spowodu pretensji, zgłoszonej pod adresem Kingsforda Smitha z rzekome niezapła-

który tą akcją kierował, nie otrzymał ani jednego grosza remuneracji.

Żale Ukraińców

Poseł Lewicki (Undo) atakuje min. Becka za wypowiedzenie traktatu o mniejszościach. Protestuje ostro przeciwko prześladowaniu kooperatyw ukraińskich, a omawiając sprawę zabójstwa min. Pierackiego oświadcza: Minister sprawiedliwości oświadczył, że ma dowody, że zabójstwa min. Pierackiego dokonali terroryści ukraińscy. Muszą to być dowody niezbité, jeżeli minister bez sądu ujawnił to opinji publicznej. Muszę się jednak przeciwstawić wszelkiej odpowiedzialności zbiorowej za czyny jednostki. Przeciwnie stawiać się też musimy utworzeniu obozu izolacyjnego, co jest aktem teroru i pogwałceniem konstytucji. Wierzymy, że w proteście przeciwko temu jesteśmy w zgodzie z cywilizowanym społeczeństwem Polski.

Skolei przemawiają: Poseł Tempka (Ch. D.), Faustyniak (N.P.R.), Michałkiewicz (agrarne stronnictwo, zbliżone do BB). Na wniosek posła Starzaka zamknęto listę mówców.

czy ta polityka jest zdrowa i czy jest honorowa? Czy jest to zdrowe, ażeby pokłócić się z całym światem dla tak marnego związku, który nie przetrzyma dnia dzisiejszego. W imię czego mamy ratować Niemcy, zupełnie osamotnione. Przyznaję, że byłem bardzo rad z tego, że nasz urząd zagraniczny począł nieco ostrzej reagować przeciwko pewnym uchybieniom Francji wobec naszego państwa. Ale co innego reagować, a co innego przejść do innego obozu. Nas los postawił w tem szczęśliwym położeniu, że należymy do obozu, który rządzi w Europie i dlatego mamy — użyję tu przysłowia żydowskiego — „zdrową głowę kłaść do chorego łóżka“. Uważam, że jaknajspieszniej powinniśmy wrócić do poprzedniego stanu. Musimy się tam znaleźć, gdzie jest cywilizacja, praworządność, panowanie ludzkie, a nie piękło. Sądję, że na to nie jest za późno, a jeżeli wyjdziemy z tego złego towarzystwa, to i wewnątrz państwa niejedna rzecz się naprawi, która dziś wywołuje krytykę. (Stenogram znakomitego przemówienia posła dra Thona zamieścimy w jednym z najbliższych numerów. — Red.).

„Największa radość“ Niemców w Polsce

Poseł Frant (kl. niem.) stwierdza, że najważniejszym zagadnieniem polityki wewnętrznej jest kwestja bezrobocia. Pod koniec swego przemówienia oświadcza: Porozumienie między Polską a Niemcami wywołało wśród Niemców w Polsce największą radość. Żywię nadzieję, że tak energicznie zapoczątkowany przez marsz. Piłsudskiego i kanclerza Hitlera kierunek polityki porozumiewawczej doprowadzi do stałych serdecznych stosunków między polskim a niemieckim narodem, a my wszystkimi siłami będziemy się starali przyczynić do osiągnięcia tego celu, który w wysokiej mierze zabezpieczy pokój Europy. Powodem obecnego zamieszania w Europie jest fakt, iż Francja tę politykę porozumiewawczą traktuje z największym niedowierzaniem. Omawiając zagadnienie mniejszości mowca wyraża przekonanie, że decyzja rządu polskiego w sprawie wypowiedzenia traktatu mniejszościowego nie jest skierowana przeciwko interesom mniejszości, powołując się przytem na wzorowe rozwiązanie zagadnienia mniejszości w konstytucji.

cenie należności w kwocie 2.750 dolarów za usługi, udzielone mu w r. 1928 przez niejakiego Callona. Aeroplan na miejscu zabezpieczono i otoczono strażą, która nie dopuszcza Kingsforda Smitha do jego własnego aparatu.

Zderzyły się dwa kontrtorpedowce

Los Angeles, 6. 11. PAT. Podczas nocnych manewrów, w których wzięło udział 23 okrętów linjowych, kontrtorpedowiec „Ellis“ zderzył się z kontrtorpedowcem „McFarland“ w odległości 200 mil od zatoki Magdalena. Nikt z załogi nie doznał poważnych obrażeń. Kontrtorpedowiec „McFarland“ ma uszkodzony bok i woda wdarła się do oddziału kotłów. Dwa holowniki trzymają się w pobliżu kładzionika, by wrazie potrzeby holować go do portu.

Niepróżnujące próżnowanie

Henderson proponuje zmianę procedury konferencji rozbrojeniowej

Genewa. 5. 11. PAT. Sekretarjat Ligi Narodów rozesał w dniu dzisiejszym komunikat, przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej. Henderson przypomina przedewszystkiem w tym komunikacie zobowiązania, przyjęte w rezolucji z dnia 8-go czerwca. Rezolucją tą komisja generalna zdecydowała, że niektóre komitety (bezpieczeństwa, lotnictwa, fabrykacji i handlu bronią) pracować będą nadal, oraz postanowiła dążyć do znalezienia sposobów rozwiązania innych zagadnień, będących w zawieszeniu.

Komunikat wspomina następnie o rozmowach przygotowawczych pomiędzy poszczególnymi rządami, bez których zasadnicze problemy konferencji nie mogłyby być rozwiązane. Henderson uważa, że zmiany, jakie zaszły od czerwca oraz prawdopodobny rozwój wydarzeń politycznych w najbliższych miesiącach, narzucają biuru konferencji obowiązek zastanowienia się nad temi metodami pracy, nie naruszając przytem zasad, na których oparte są zobowiązania, przyjęte w lecie przez komisję generalną. W związku z istniejącą sytuacją przewodniczący konferencji jest zdania, że

należy odroczyć od początku roku do początku roku przyszłego rozwiązanie zagadnienia rozbrojeniowego

i że należy zmienić procedurę konferencji, tak w

zakresie wyboru zagadnień, mających się stać natychmiast objektem prac konferencji, jak i sposobu przystąpienia do tych zagadnień. W obecnym stanie rzeczy Henderson proponuje ustalenie dla zagadnień dostatecznie dojrzałych

osobnych protokołów, które mogłyby kolejno wejść w życie,

nie czekając na opracowanie całej konwencji. Przewodniczący uważa, że do tej kategorii zagadnień mogłyby być przedewszystkiem zaliczone: reglamentacja fabrykacji i handlu bronią, jawność budżetów oraz stworzenie stałych komisji rozbrojeniowych.

Komunikat przypomina następnie, że nie przystąpiono dotychczas do prac, związanych z zagadnieniem lotnictwa, pomimo, że sprawa ta była objęta rezolucją czerwową i wyraża przekonanie, że należy w najbliższej przyszłości zająć się tym problemem.

Przewodniczący zawiadamia wreszcie, że najbliższe posiedzenie prezydium odbędzie się 20 listopada o godz. 11.30 i kończy, podkreślając, że celem konferencji było i jest zredagowanie ogólnej konwencji rozbrojeniowej, jest to bowiem program, który państwa, reprezentowane na konferencji, zobowiązały się uroczyście zrealizować w rezolucji, przyjętej jednogłośnie 8 czerwca.

Przed plebiscytem

Minister Simon wierzy oficjalnym wyjaśnieniom niemieckim...

Londyn, 5. 11. PAT. Przywódca opozycji Lansbury zwrócił się dziś w Izbie gmin z zapytaniem do ministra spraw zagranicznych Simona co do kwestji utrzymania porządku w Zagłębiu Saary. Na zapytanie to min. Simon odpowiedział: Utrzymanie porządku w Zagłębiu Saary należy wyłącznie do kompetencji komisji rządzącej, która jednak posiada prawo na podstawie deklaracji z marca 1926 r. zawezwania wrzecie potrzeby wojsk stacjonowanych poza granicami Saary w najbliższym sąsiedztwie tego terytorjum. W żadnym wypadku nie wchodziłyby w grę wojska brytyjskie. Wojska francuskie zostałyby zawezwane tylko w tym wypadku, gdyby komisja rządząca uważała się za niezdolną do zapewnienia porządku. Simon oświadczył, że widział się dziś z ambasadorem niemieckim von Hoeschem, który potwierdził wiadomość w prasie o zarządzeniu niemieckich czynników rządzących, zabraniającem członkom S. A. i S. S. noszenia mundurów oraz urządzania pochodów w odległości 40 kilometrów od granicy Zagłębia Saary. Min. Simon podkreślił, że wyraził ambasadrowi niemieckiemu zadowolenie z rządu brytyjskiego z racji tego zarządzenia. Min. Simon przyjął następnie ambasadora Francji, którego poinformował o wyjaśnieniach von Hoescha. Min. Simon zakończył swe oświadczenie wyrażen-

iem nadziei, że wobec powyższych oficjalnych wyjaśnień niemieckich, plebiscyt w Zagłębiu Saary odbędzie się w całkowitem porządku.

...A Niemcy nie chcą słyszeć o zobowiązaniach ochronnych

Rzym, 5. 11. PAT. Jutro zbiera się pod przewodnictwem barona Aloisi specjalny komitet trzech, który przedstawi zbliżającej się sesji Rady Ligi Narodów raport w sprawie plebiscytu w Zagłębiu Saary. Tutejsze koła niemieckie utrzymują, że Niemcy nie zamierzają przedkładać komitetowi żadnych wniosków ani propozycji, ponieważ Rzesza nie weźmie na siebie żadnych nowych zobowiązań ochronnych w stosunku do ludności, głoszącej przeciw Rzeszy, gdyż zobowiązania takie ograniczałyby suwerenność (?) państwa niemieckiego na terytorjum Saary, które z całą pewnością powróci do Niemiec. Jednakże wrzecie zapytań ze strony komitetu trzech, ambasada niemiecka w Rzymie służyć będzie komitetowi rzeczowymi wyjaśnieniami, zarówno co do zagadnień finansowych, jak i gospodarczych.

LEONIKA TELEGRAFICZNA

Rzym, 5. 11. PAT. Dziś o godz. 20-tej przybył tu z Wiednia premier węgierski Gömbös. Na dworcu oczekiwali premiera Gömbösa szef rządu włoskiego Mussolini w towarzystwie podsekretarza stanu spraw zagranicznych Suvicha oraz szeregu wyższych urzędników M. S. Z. Po serdecznym powitaniu, Mussolini i Gömbös przeszli przed kompanją honorową, która sprezentowała broń. Wśród okrzyków wznoszonych na cześć gości przez licznych przedstawicieli miejscowej kolonii węgierskiej, premier Gömbös odjechał samochodem do poselstwa węgierskiego, gdzie zamieszkał.

Berlin, 5. 11. PAT. Najwyższy trybunał Rzeszy odrzucił rewizję wyroku przeciwko dwóm oskarżonym o zamordowanie Horsta Wessela, bohrera ruchu narodowo-socjalistycznego, którzy przez sąd przysięgłych skazani zostali na karę śmierci. Wyrok śmierci przeciwko oskarżonym Steinowowi i Zieglerowi uzyskał zatem prawo-
możność.

Moskwa, 5. 11. PAT. Najwyższy trybunał związku sowieckiego ogłosił dziś wyrok w sprawie funkcjonariuszy kolejowych oskarżonych w zwią-

zku z katastrofą na kolei południowej na stacji Osnowa. Ofiarą katastrofy był jeden zabity, pozatem uległy zniszczeniu 24 wagony, naładowane towarami. Sąd skazał zawiadowcę stacji Linnika na karę śmierci, sygnalistę Junoczewa na 5 lat więzienia oraz kierownika sygnalizacji Pawlenkę na 3 lata więzienia. W motywach sąd uznał, że trzech oskarżeni stale łamali dyscyplinę pracy oraz odnosili się z kryminalną wprost nonszalancją do swych obowiązków. Pozatem Linnik z całą świadomością dopuszczać się miał dezorganizacji kolejnictwa sowieckiego.

Messyna, 5. 11. PAT. Wskutek ulewnych deszczów obsunęła się w miejscowości Bordonaro ziemia, powodując zawalenie się domu, położonego w dolinie. Z pomocą pospieszyła straż ognio-
wa z Messyny. Dotychczas wydobyto zwłoki dwóch osób. W domu tym przebywało w czasie katastrofy 13 osób.

Waszyngton, 5. 11. PAT. Czasopismo „Infantry Journal“ występuje z projektem, aby każdy żołnierz armji amerykańskiej był tatuowany. Autor tego projektu twierdzi, że wyżsi oficerowie armji popierają ten plan, który na wypadek wojny u-

Amb. Raczyński w Londynie

Londyn, 5. 11. PAT. Nowy ambasador polski p. Edward Raczyński wyładował dziś o 1-iej w południe na lotnisku Croydon pod Londynem, gdzie powitał go radca amb. Orłowski i pierwszy sekretarz ambasady p. Michałowski. W godzinach popołudniowych ambasador Raczyński złożył wizytę marszałkowi dworu królewskiego gen. Clyve, z którym omówił szczegóły złożenia listów uwierzytelniających królowi. Następnie ambasador Raczyński przyjęty został przez ministra spraw zagranicznych Simona, z którym odbył dłuższą rozmowę.

Nowy poseł R. P. w Wiedniu

Warszawa, 5. 11. PAT. Posłem polskim w Wiedniu został mianowany p. Jan Gawronski, dotychczasowy charge d'affaires. Poseł Gawronski złoży w dniu jutrzejszym listy uwierzytelniające prezydentowi Austrii.

Regularne modły za kanclerza i wodza narodu

Berlin, 5. 11. PAT. W urzędowym organie pastorów ewangelickich Berlina ogłoszony został następujący rozkaz biskupa Rzeszy Muelleta:

„Zarządzam, aby w czasie niedzielnych nabożeństw regularnie wznoszono modły za kanclerza i wodza narodu niemieckiego Adolfa Hitlera.“

Komisarz Rzeszy dla nadzoru cen

Berlin, 5. 11. PAT. Gabinet Rzeszy uchwalił dziś na wniosek kanclerza Hitlera ustawę o powołaniu komisarza Rzeszy dla nadzoru cen. W myśl tej ustawy zadania i kompetencje w zakresie kontroli cen, przysługujące dotychczas ministrom gospodarki oraz wyżywienia Rzeszy, przekazane zostają specjalnemu komisarzowi, który wykonywać je będzie do 1 lipca 1935 r. Zadania i kompetencje nadzoru rozciągnięte zostały również w stosunku do cen, ogłaszanych przez instytucje prawa publicznego i związki, których utworzenie jest ustawowo przewidziane. Komisarz Rzeszy dla nadzoru cen mianowany jest przez kanclerza i jemu bezpośrednio podlega. Po przyjęciu ustawy kanclerz zamianował komisarzem nadburmistrza miasta Lipska dra Gordelera.

MacDonald poddał się operacji

Londyn, 5. 11. PAT. Premier MacDonald poddał się dziś lekkiej operacji jamy ustnej. Prawdopodobnie w ciągu najbliższych kilku dni MacDonald powstrzymać się będzie musiał od wszelkiej pracy.

Matuszka przed sądem węgierskim

Budapeszt, 5. 11. PAT. Dziś rozpoczął się tu proces Sylwestra Matuszki, sprawcy katastrofy kolejowej pociągu pospiesznego na linii Wiedeń—Budapeszt w nocy z 13 na 14 września 1931 r., która pociągnęła za sobą śmierć 22 ludzi.

Dla 21 łaska, dla dwóch - śmierć

Madryt, 5. 11. PAT. W związku z ogłoszeniem ostatnio serji wyroków śmierci przez trybunały wojskowe, ze strony rządu oświadczone, że dwa wyroki śmierci zostaną wykonane, zaś 21 skazanych zostanie ulaskawionych.

ZE SALI SĄDOWEJ

DWIE RÓŻNE FOTOGRAFJE —
A JEDNA OSOBA

(rg) Postępowanie dowodowe w procesie komunistycznym, jaki toczy się przed sądem przysięgłych w Krakowie, zbliża się ku końcowi. Na wczorajszej rozprawie przesłuchano jeszcze kilku świadków. W czasie odczytywania zeznań świadka Wawrzyniaka wyczerpił na jaw sensacyjny moment. Okazało się bowiem, że w aktach są dwie różne fotografie, mające przedstawiać Wawrzyniaka. Szeregowi osób, słuchanych przez sędziego śledczego w Warszawie, okazywano do rozpoznania fotografie Wawrzyniaka, która była jednak podobizną innego osobnika.

możliwi rozpoznanie rannych i poległych. Znaki tatuowane na ramionach i biodrach byłyby zarejestrowane w archiwach wojskowych.

Kronika krakowska

DYZURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur nocny lekarze: dr. Blasberg Maksymilian, Starowiślana 18, tel. 104-57, dr. Leinkram Marja, Felicjanek 1, tel. 128-53, dr. Stanowski Józef, Lobzowska 45, tel. 174-42.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelińska 23, Aleja 29 Listopada 17, ul. Dietla 76 i Rynek podgórski 9.

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ

odbędzie się dziś we środę o godz. 8 wiecz. w lokalu Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej, ul. Dietla 107.

ZBIÓRKA NA FOM W DNIU ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI

Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolonjalnej organizuje w dniu rocznicy odzyskania Niepodległości akcję skłaniania na Fundusz Obrony Morskiej, gotówki, papierów wartościowych jak: akcji Banku Polskiego, obligacji Pożyczki Narodowej i Pożyczki Budowlanej itp. w ramach ustalonych przez Ministra Skarbu.

Ofiary (gotówkę i papiery wartościowe) przyjmują miejscowe Oddziały LMK. codziennie w lokalach Oddziałów, a w dniu 11 listopada br. w miejscach zbiórki na FOM. Nazwiska ofiarodawców będą podawane przez radio i prasę.

Spółeczeństwo Krakowskie nie będzie obojętne w dniu zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej. Ofiarodawcy papierów wartościowych oprócz po kwitowaniu miejscowego Oddziału LMK. otrzymają z Zarządu Głównego LMK. odpowiednie dyplomy pamiątkowe. Polska ma silną armję — musi mieć również silną flotę dla obrony swych portów.

UNIWR. JAG. NA RZECZ POWODZIAN

Rektorat Uniwersytetu Jagiellońskiego złożył na rzecz Wojewódzkiego Komitetu Pomocy dla Powodzian w Krakowie kwotę 3.544 zł 70 gr, tytułem składek zebranych od funkcjonariuszów Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniu 1. XI. 1934 r. Razem wpłacili funkcjonariusza U. J. na rzecz powodzian kwotę 8.904 zł 5 gr.

KONSUL FRANCUSKI ROZPOCZĄŁ URZĘDOWANIE

Konsul francuski w Krakowie powrócił z urlopu i w dniu dzisiejszym objął urządowanie w konsulacie przy ul. Studenckiej 1, 1.

ODCZYT FRANCUSKI

Dzisiejszy publiczny i bezpłatny odczyt, urządzony staraniem „Alliance Française” mieć będzie za temat: „Verlaine”. Prelegentem będzie prof. B. Hamel. Początek odczytu o godz. 6-tej wiecz. sala IV-go Gimnazjum, Krupnicza 2, I p.

„CO POWINIEN WIEDZIEĆ KAŻDY URZĘDNIK PRYWATNY O NOWEJ ORDYNACJI PODATKOWEJ”

Referat na powyższy interesujący i aktualny temat wygłosi adw. dr. Schlang dziś we środę w Związku Zaw. Żyd. Prac. Umysł. Plac WW. Świętych 8 o godz. 8 wiecz. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Wiadomości sportowe z Tarnowa

Kursy gimnastyczne, już się rozpoczęły. W sali gimnastycznej Z. T. G. S. Samson odbywają się dwa razy tygodniowo ćwiczenia dla pań i panów. Kursy prowadzi kwalifikowany instruktor w. f. prof. Pachoń. Ilość uczestników zwłaszcza uczestniczek wzrasta z każdym dniem. W ramach kursów powstały specjalne grupy dla zaprawy zimowej lekkoatletycznej i narciarskiej. Kierownik sekcji gimnast. p. Reich.

Do próby o P. O. S. przeprowadzonej przez Samson stanęło 85 zawodników i zawodniczek. Z tych 45 zdobyło odznakę, m. in. uzyskało 25. O. S. Wyniki techniczne zadawające. Kierował umiejętnie zawodami p. prof. Tenenbaum (z Sufa Berura) z ramienia Ogniska N. W. F. Uroczyste wręczenie dyplomów odbędzie się w przeddzień Święta Niepodległości w sobotę 10 listopada o godzinie 3 popoł. w lokalu klubowym Samsonu.

Chlubnie zapisana w dziejach sportu polskiego sekcja ping pongowa Samsonu odbyła doroczne walne zebranie. Kierownikiem wybrano ponownie długoletniego kierownika p. Ormiana, zastępcą p. Gruszowa.

16 bm. odbędzie się walne zebranie sekcji gier sportowych. Wybór władz, ze względu na stały rozrost tej gałęzi budzi żywe zainteresowanie.

W najbliższym czasie ma być uruchomiona sekcja ciężkoatletyczna. Samson rozporządza nie-

Potworny napad na 5 kobiet żydowskich pod Tarnowem

Bandyci zatkali jedną kobietę na śmierć pozostałe ciężko poranili

Tarnów, 6. 11. PAT. Dziś w nocy o godz. 1-szej na drodze powiatowej w Jodłowie Tuchowskiej k. Tarnowa trzej nieznani narażeni sprawcy napadli na jadące do Tarnowa na zakupy: Idesę Weis, Baile Gruendberg, Frymetę Gruendberg, Liebę Steindling i Baile Sollender z Olpin k. Jasła. Po zatrzymaniu koni napastnicy pobili ciężko kołami woznicę, poczem pobili jadące kobiety. Baile Gruendberg wyrzucili na pobliską łąkę i za-

tłukli na śmierć. Wszystkie jadące kobiety otrzymały ciężkie rany. Baila Sollender walcząca ze śmiercią.

Sprawcy napadu zrabowali gotówkę i gar. derobę ogólnej wartości 1.000 zł, poczem zbiegli. Organa p. p. w Tuchowie wszczęły natychmiast energiczne poszukiwania za sprawcami bestjałskiego napadu. Z Tarnowa na miejsce przestępstwa wyjechali przedstawiciele władz.

Niezwykłe podwójne samobójstwo w Zakopanem

Zakopane, 6. 11. PAT. W nocy z 5 na 6 bm. około godz. 21.15 zauważono w tutejszej elektrowni miejskiej, że na linii wysokiego napięcia nastąpiło niezwykle uziemienie. — Wysłani na trasę pracownicy elektrowni zauważyli w pewnym miejscu na bulwarach Słowackiego, powyżej hotelu „Bristol” przeskakujące z linii wysokiego napięcia ku ziemi iskry. Udawszy się na to miejsce znaleźli leżących na ziemi i już martwych skutkiem porażenia prądem dwóch mężczyzn, leżących obok siebie w odległości 1 metra, po-

łączonych drutem, którego wolny koniec zarzucony był na przewody wysokiego napięcia. Są to zwłoki śp. Emanuela Żurka z Dziedzic, lat 34 i Józefa Paszka z Czechosławic, lat 32. W zaadresowanym do władz bezpieczeństwa liście podali oni, że powodem samobójstwa była niechęć do życia. Oba denaci bawili w Zakopanem już od dłuższego czasu. Ciekawy wypadek samobójstwa wzbudził tu wielkie zainteresowanie i był przyczyną pozbawienia Zakopanego światła elektrycznego na przeciąg 3 godzin.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Kronika przemyska

SYTUACJA PRZEDWYBORCZA W IV. OKRĘGU W PRZEMYSŁU

(Seg) Zdawało się, że dodatkowe wybory gminne w Przemysku, zarządzane z powodu unieważnienia poprzedniego aktu wyborczego w IV okręgu wyborczym (na Zasanju) nie wywołają większego zainteresowania, a rozgrywka nastąpi między listami poprzednio wniesionymi.

Wobec tego jednak, że unieważnienie nastąpiło właściwie z powodu nieprawidłowego postępowania Komisji wyborczej przy rozpatrywaniu list i że skutkiem tego zarządzane zostało ponowne wnoszenie list, rozmaite rozmaite ugrupowania, a nawet i jednostki, poprzednio przy wyborach przepadłe, zamierzają znowu poprosić o szczęście.

Narazie wiadomo już, że ze stronnictw polskich, obok sanacji, PPS, i endecji, wystąpią do walki wyborczej chadecy z własną listą, na czele której stać będą byli radni Podwyszyński i Stach. W samej PPS. nastąpi przegrupowanie i na czele listy stanie przypadły poprzednio kandydat, przed laty wiceburmistrz miasta p. Jasiński, a po nim dopiero na liście figurować będzie dotychczasowy kandydat ozolowy p. Beluch. Ponadto ma się też w tym okręgu ukazać lista żydowska, wystawiona przez tutejsze sfery kupieckie, która prawdopodobnie uzyska też poparcie ugrupowań narodowo-żydowskich.

Jakkolwiek szanse uzyskania mandatu w tym okręgu nie są znaczne, to jednak przy intensywniej pracy, skierowanej obecnie tylko na jeden okręg, zachodzi prawdopodobieństwo zdobycia tamże mandatu żydowskiego. Chodzą też wieści, że na okręg ten zamierza „puścić się” na własną rękę p. aptekarz Laufer, który, podczas ostatniej kampanii przedwyborczej wystąpił z bloku żydowskiego. O ile Stowarzyszenie Kupców wystawi swego kandydata w tej dzielnicy, to byłoby objawem braku poczucia odpowiedzialności ze strony tych jednostek, któreby wystawiły tam swą kandydaturę i w ten sposób spowodowały rozproszczenie głosów żydowskich. Listy wniesione być muszą dnia 18 bm. — niedaleka więc przyszłość wyjaśni sytuację.

Tut. Oddział Związku Żydów—Uczestników Walk o Niepodl. Polski urządził w niedzielę 4. bm. uroczystość poświęcenia sztandaru w ramach

przeciętnym materiałem w wadze średniej i półciężkiej, czas najwyższy walory wykorzystać.

Z. F.

obchodu ku czci Żołnierzy-Żydów, poległych za Polskę i dla uczczenia pamięci Berka Joselewicza.

W uroczystościach, na które złożyły się nabożeństwo w Templum, defilada w Rynku, pochód na cmentarz żyd. i akademja w Kasynie garnizony, wzięli udział reprezentanci władz państwowych, samorządowych, delegaci związków Z. U. W. z Warszawy, Lwowa, Rzeszowa il. oraz kompanja honorowa 5 psp.

WYROK PRZECIW DOMNIEMANYM ZABÓJCOM BLP. BETHAUEROWEJ

W głośnym procesie noszłakowym przeciw Unstaruski bp. Bethauerowej, o którym donosiliśmy, zapadł w sobotę 3 bm. wyrok skazujący. Na podstawie uchwały przysięgłych, skazał sąd osk. Ungera na karę więzienia przez 12 lat, zaś osk. Hardyszowi wymierzono karę 7-letniego więzienia. Na wysokość kary osk. Ungera wpłynęła okoliczność, że był on zdaniem sądu inicjatorem zamachu rabunkowego na osobie bp. Bethauerowej i jako osobnik inteligentniejszy od współoskarżonego, działał z większym rozeznamiem.

Kronika ropczycka

(Liehr.) WYNIKI WYBORÓW DO RAD GROMADZKICH W POWIECIE ROPCZYCKIM. Z 98 gromad powiatu odbyły się wybory w dniach 27, 28 i 29 października zaledwie w 15 gromadach przy dużej stosunkowo frekwencji wyborców i silnym zainteresowaniu wyborami. W innych 83 gromadach zgłoszone zostały jednolite listy Bloku gospodarczego z ramienia BBWR, wobec czego do wyborów tam nie doszło. Ogółem lista gospodarcza uzyskała około 90 proc. mandatów w powiecie.

OSOBISTE. Komendant powiatowy Policji Państwowej p. Józef Bargiel wyjechał na urlop wypoczynkowy, a zastępuje go p. Jan Słowikowski, Komendant powiatowy P. P. z Dąbrowej k. Tarnowa.

TAM, GDZIE RZĄDZA DENUNCJANCI Kontrola Urzędu skarbowego w Ropczycach ujawniła w tut. Spółdzielczej Kasie Kredytowej przestępstwa ustawy o opłatach stemplowych. Godzi się podkreślić, że rewizja stemplowa została przeprowadzona we wszystkich tut. instytucjach na skutek niecznych denuncjacji pewnych osobników z pod znaku skrachowanej partji niedoszłego rabina i wszędzie stwierdziła wszystko w najlepszym porządku, ujawniając jedynie nadużycia w instytucji, będącej właśnie pod egidą „braci” partyjnych donosicieli. Sprawdziło się: „kto pod kim dołki kopie...”

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5.—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . . „ 10.—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20.—

Drobne ogłoszenie za słowo **10** gr. Dla poszukujących pracy : **5** gr.

==== Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniła jest u dołu niniejszej strony. ====

Wolne posady

EKSPEDJENTKI z działu kapeluszy damskich z kilkuletnią praktyką poszukiwane od zaraz. Zgłoszenia pod „F.“ do Adm. „N. Dziennika“.

1357kr

PRAKTYKANTKA z ukończoną szkołą handlową, stenotypistka, poszukiwana. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Biurowo“ do Adm. „Now. Dziennika“.

1355kr

PODRÓŻUJĄCEGO

z branży technicznej, zaprowadzonego w przedsiębiorstwach przemysłowych, poszukuje za stałą pensją i prowizją. Oferty poważne, z dotychczasową pracą, żądaniami warunkami — pod „Fachowiec“ Biuro Stattera, Kraków, Rynek 8.

1354kr

Sprzedaż

SZTANCE grawerowane dla introligatorów, fabryki czekolady, mydła i t. p.: Aleksander Fischhab, Grodzka 46.

1353kr

Nauka i wychowanie

KSIĘGOWOŚCI, KORESPONDENCJI, STENOGRAFJI, KALIGRAFJI, MASZYNOPISM i t. d.

nauczysz się najpewniej na znanych kursach handlowych

FEINBERGA

Starowiślna 28. Zgłoszenia także na lekcje indywidualne przyjmuje się codziennie.

1097kr

ANGLIK udziela lekcji konwersacji, literatury. Pojedynczo, grupami. Ceny przystępne. Oferty „Pedagog“ N. Dz. 4875g

Lokale

POKÓJ umeblowany do wynajęcia od zaraz: ul. J. Sarego 14/1.

POKÓJ elegancko umeblowany dla 1—2 Panów, Pań, zaraz do wynajęcia: Hass, Starowiślna 78.

271g

POSZUKUJĘ wspólnego pokoju kawalerskiego, ja ko drugi ewentualnie 3-ci od 1 grudnia b. r. Zgłoszenia: „Urządnik L.“ do Adm. „N. Dziennika“.

270g

FLORJANSKA 25, — do wynajęcia 5 pokoi, kuchnia, komfort — 2 pokoje, przedpokój na biuro.

1190kr

3 POKOJE, przedpokój z urządzeniami wodno-gazowymi, po dentyście dla dentystry, lekarza, laboratorium, tanio do wynajęcia: Krupnicza 19

1325kr

Reklama dźwięnią handlu

Kursa popołudniowe

dla Pań w szkole zawodowej dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy“ w Krakowie, ul. Stołarska 15, telefon 158-21.

Zawiadamiamy, iż kurs modniarski 6-cio tygodniowy rozpocznie się dnia 7 listopada b. r. o godz. 6-ej wieczorem.

Kurs wieczorny kroju i szycia 3-miesięczny dla Pań rozpoczął się dnia 6 listopada b. r. o godz. 6-ej wieczorem.

Kurs 6-tygodniowy gotowania rozpocznie się dnia 7 listopada b. r. o godz. 9:30 rano.

Przyjmuje się wpisy na kursa:

6-tygodniowy kroju i modelowania dla krawców.

6-tygodniowy kroju bielizny dla fachowych bielizniarek.

3-miesięczny kroju i szycia bielizny dla początkujących.

4-tygodniowy kroju i szycia rękawiczek zimowych kamawalowych.

Całą literaturę antyhitlerowską

Najnowsze wydawnictwa społeczne

Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie

ma dla swych czytelników

BIBLIOTEKA WSPÓŁCZESNA GIZELI KANFEROWEJ

ul. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

Różne

KSIAŻKA z LITERACKIEJ to najtańsza przyjemność: stradom 19. — Miesięcznie zł. 1'50.

966g

PRZEŚCIGA wszystkich największym wyborem ostatnich powieści — „ALFA“ Wypożyczalnia, Jagiellońska 8. Wszelkie lektury szkolne. 1356kr

ZBIORKA ULICZNA na rzecz najbardziej potrzebnych uczniom szkoły powszech. Nr. 8 im. J. I. Kraszewskiego, odbyła się dnia 29 października 1934 w myśl zezwolenia, otrzymanego ze strony Starostwa Grodzkiego w Krakowie. Zbiórka ta przyniosła zł. 353'12. Wszystkim P. T. Pamiom, które raczyły wziąć udział w zbiorce tej składają Prezes Koła Rodzicielskiego i kierownik szkoły serdeczne Bóg zapłać! 269g

Kupno

LAMPĘ NAFTOWĄ kupię: Ganz, Dietla 40, telefon 107-72. 1346kr

MIESZKANIE

3 pokoje z kuchnią, słoneczne I. p. lub II. p. stary dom, Dz. VII. i VIII. poszukiwane. Zgłoszenia: „Punktualność w płaceniu“ do administrac i Nowego Dziennika.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE FENIKS

Oddziały: **KRAKÓW**, Rynek Kleparski 4. — **LWÓW**, Plac Marjacki 7. **BIELSKO**, Kolejowa 3.

==== poleca ubezpieczenia na życie na dogodnych warunkach ====

STAN INTERESÓW CAŁEJ INSTYTUCJI ZA ROK 1932:

Zbiór składek wynosił w roku 1932: **zł. 188.139.839.—**
Fundusze gwarancyjne wynosiły pod koniec roku 1932: „ **658.682.288.—**

PRENUMERATA: w Krakowie z odnośnikiem i bez odnośnika miesięcz, Zł. 5'00, kwart. Zł. 15'00
Na prowincji i z przesyłką pocztową „ 4'30 „ „ 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświęcone